

DZIENNIK WILEŃSKI

GŁOS WILEŃSKI



Redakcja i Administracja ul. Mostowa Nr. 1, telefon 12-44.
Redakcja czynna w godzinach od 12 do 13 i od 20 do 24,
Konto P. K. O. Nr. 80.167.

Rok XX Wilno, Piątek 24 Lipca 1936 roku Nr. 200

W Hiszpanji ważą się losy powstania

Gen. Molo maszeruje na Madryt. 20.000 poległych. Sytuacja niewyjaśniona.

ZWYCIĘSTWO WOJSK POWSTANCZYCH.

PARYŻ, 23.7. Radio Sewilla za-
wiadomiło dziś nad ranem, że wszys-
kie wiadomości, nadane w nocy
przez radiostację Madryt i Barcelona,
są fałszywe. Saragossa i Logrono
znajdują się w dalszym ciągu w rękach
powstańców. Połączenia z Ja-
ca i Huesca zostały przywrócone.
Cywilni gubernatorzy Nawarry i Qui-
puzcoa zbiegli zagranicę. Gwardia
cywilna w prowincji Badajoz opowie-
działa się po stronie powstańców.
W Pontevedra ogłoszono stan wo-
jenny, w mieście panuje entuzjastycz-
ny nastrój dla powstania. Miasto
Vigo, Orense, la Coruna i Santiago
wystąpiły również przeciw rządowi
madryckiemu. Oddziały powstańcze
posuwają się szybko naprzód w ob-
szarze Salamanki. Cywilny gubernator
tej prowincji został aresztowany
w chwili, gdy przygotowywał się do
przekroczenia portugalskiej granicy.
Radio Sewilla zakończyło swój ko-
munikat, zwróceniem uwagi słucha-
czy na fakt, że stacja madrycka na-
daje komunikaty w języku hiszpań-
skim i francuskim, różniące się od
siebie, lecz jedne i drugie fałszywe.

POGRZEB GENERALA SAN JURJO

LIZBONA, 23.7. Kilku grandów
hiszpańskich oraz liczni faszyci hisz-
pańscy i włoscy w uniformach kro-
czyli w orszaku żałobnym, odprowa-
dzającym na lawecie armatniej zwłoki
gen. San Jurjo do Estoril. Władze
powstańcze w Kordobie wyraziły ży-
czenie, aby ciało zostało zabalsamo-
wane i przesłane do Kordoby, skąd
przez „zwycięską armję powstańczą”
ma być przeniesione do Madrytu.

bliskie zdobycie Madrytu. Miejsce
postoju sztabu generalnego zbunto-
wanego wojska jest w dalszym ciągu
Tetuan.

OKOLICA GIBRALTARU NADAL W REKU POWSTANCÓW.

GIBRALTAR, 23.7. Wiadomości
o ponownym zdobyciu przez wojska
rządowe Algesiras i La Linea, są nie-
prawdziwe. Wojska marokańskie
mają w dalszym ciągu w swem po-
siadaniu obszary, sąsiadujące z Gi-
braltarem. Wojskami temi dowodzi
pułkownik March, wojskowy komen-
dant Algesirasu.

TRZY ARMJE POWSTANCZE POSUWAJĄ SIĘ Z POŁNOCY WGLĄB KRAJU.

BERLIN, 23.7. Specjalny wysta-
nik niemieckiego biura informacyj-
nego donosi z la Hendaye, że sy-
tuacja na froncie Pirenejów w ciągu
środy nie uległa większym zmianom.
Wojska gen. Mola, działające w po-
bliżu granicy francuskiej, posuwają
się trzema kolumnami. Pierwsza ko-
lumna przybyła w środę, do Andar-
laza, gdzie wysadziła w powietrze
most. Druga kolumna, idąca z Her-
nanie, posuwa się wgląb kraju, zaś

BRAK JUŻ AMUNICJI

BAJONNA, 23.7. Uchodźcy z San
Sebastiano, którzy dzisiaj przekro-
czyli granicę, oświadczają, iż w cza-
sie walk spłonęło kasyno i hotel
Marji Krystyny. Odgłosy kanonady
stają się coraz rzadsze. Uchodźcy
zapewniają, iż obie, walczące strony
prawie całkowicie wyczerpały swe
zapasy amunicji.

PORAŻKA WOJSK POWSTANCZYCH.

MADRYT, 23.7. Komunikat min.
spraw wewnętrznych, nadany przez
radio, zawiadamia o porażce po-
wstańców pod Sierra Guadarama, w
pobliżu Madrytu. Kolumna płk. Mau-
cada posuwa się w kierunku Avila,
odpychając oddziały powstańcze.

Powstańcy, okopani pod Samo-
sierra, cofnęli się o 14 km., niszcząc
linje telegraficzne i telefoniczne.

WALKI W PIRENEJACH

BAJONNA, 23.7. W pobliżu prze-
łęczy Renteria w kilku miejscach
nad wioskami i osiedlami unoszą się
kłęby dymu, świadczące o pożarach,
wywołanych podczas starć wojsk
rządowych z powstańcami. Kanona-
da trwa bezustannie. Samoloty po-
wstańców unoszą się nad górami,
starając się wykryć pozycje wojsk
rządowych. Dotychczas samoloty te
rzuciły tylko jedną bombę.

SERDECZNE ŻYCZENIA LEWICY FRANCUSKIEJ DLA RZĄDU HISPANJI

PARYŻ, 23.7. Delegacja stron-
nicw lewicowych wysłała do repu-
blikanów hiszpańskich depeşe z wy-
razami sympatji i życzeniami zwy-
cięstwa.

BARCELONA ZNISZCZONA — TYSIĄCE RANNYCH.

MARSYLJA, 23.7. O 3-ej godz.
w nocy do portu zawiął parowiec
„Chellau”, który przywiózł na swym
pokładzie przeszło 1000 pasażerów,
przeważnie obywateli francuskich z
Barcelony. Według opowiadań, Bar-
celona w chwili, gdy ją opuszczali,
miała wygląd przerażający. Ulice
były poprzecinane barykadami, zer-
wany bruk niemożliwał wszelki ruch
uliczny, na chodnikach i na ulicy le-
żało jeszcze wielu zabitych. Przeszło
30 koni, które padły podczas walk
ulicznych, znajdowało się w stanie
pełnego rozkładu.

Pasażerowie parowca potwierdza-
ją, iż w środę wieczorem władze
frontu ludowego całkowicie opano-
wały już sytuację.

Liczba zabitych i rannych jest
dotychczas nieznaną. Prawdopodob-

nie trudno będzie ze ścisłością usta-
lić, ile ofiar pociągnęły za sobą walki
uliczne po obu stronach. Wiele
osób zostało rannych przez zbitkane
kule. Szpitale są przepełnione.

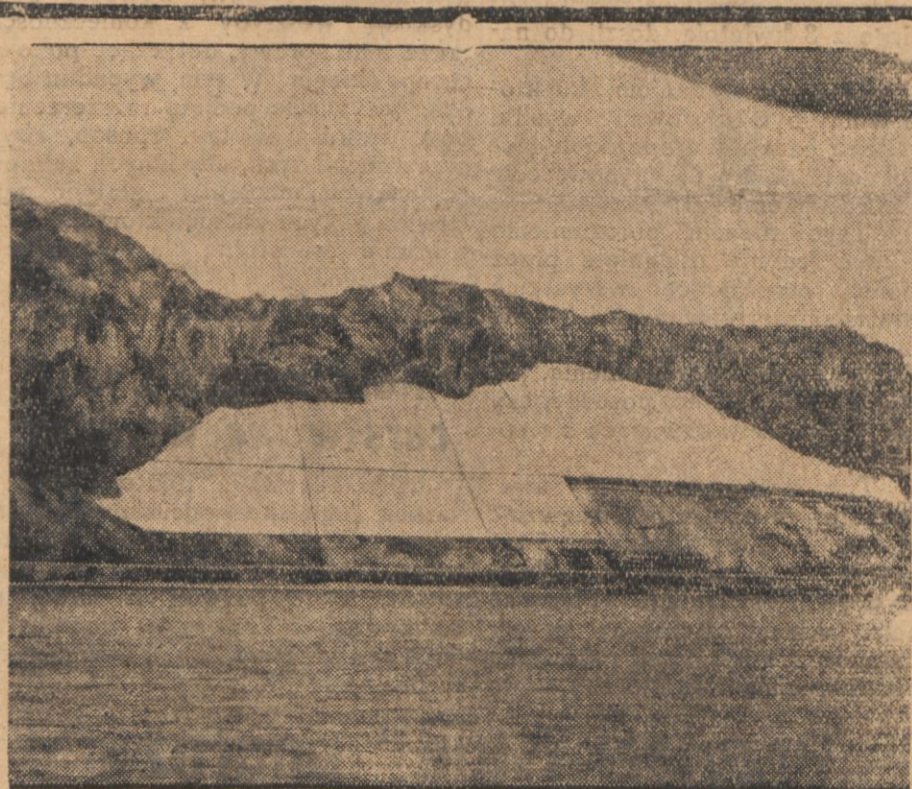
OGÓLNA OCENA SYTUACJI

PARYŻ, 23.7. Wiadomości, nad-
chodzące z Hiszpanji do Paryża, nie
pozwalają na dokładniejsze zorjento-
wanie się w sytuacji. Na podstawie
wiadomości oficjalnych z Madrytu,
specjalnych wystawników na samolotach
uzyskanych przez dzienniki francuskie,
które wysłały do Hiszpanji spe-
cjalnych wystawników na samolotach
redakcyjnych, sytuacja w Hiszpanji
wyglądałaby obecnie jak następuje:

Opór przeciwko atakowi sił po-
wstańczych organizuje się prawie we
wszystkich większych miastach Hisz-
panji. Siły rządowe, wzmocnione
przez milicję robotniczą, przeszły w
wielu punktach do ofensywy i, po
ostrej walce, zdołały opanować nie-
które miasta, jak Guadalajarra, Al-
meria, Gijon i Toledo. Siły rządowe
zadaly również porażkę wojskom po-
wstańczym koło Sierra Guadarama,
nieдалeko Madrytu i postępują obec-
nie w kierunku Segowji. Głównymi
ogniskami ruchu powstańczego są w
dalszym ciągu: Sevilla, Saragossa,
Valadolid, Burgos i Kadyx. Siły po-
wstańcze panują obecnie w provin-
cjach północno-zachodnich i usiłują
połączyć się z wojskami powstań-
czymi, znajdującymi się w Nawarze.
Wielka bitwa toczy się w okolicy
San Sebastian, między armją po-
wstańczą gen. Mola a siłami rządo-
wymi, które przybyły z Bilbao.

W Barcelonie zdołano przywró-
cić spokój, a rząd kataloński wysłał
nawet 5000 milicji na Saragossę,
gdzie wojska powstańcze oparły się
atakowi lotniczemu. Awangarda od-
działu milicji, zdążającego z Barce-
lony do Saragossy, wpadła w za-
sadzke, zgotowaną przez siły po-
wstańcze.

Duże napięcie panuje w sferze
międzynarodowej Tangeru, gdzie znaj-
dują się hiszpańskie okręty wojenne,
wiernie rządowi, unieruchomione w
porcie spowodu braku paliwa. Rząd
angielski i francuski mają poczynić
demarche u rządu madryckiego, w
celu uzyskania wycofania tych jed-
nostek z portu tangerskiego, gdyż
mogłoby to dać pretekst siłom po-
wstańczym do ataku na strefę mię-
dzynarodową. Ogólną liczbę po-
ległych w ciągu ostatnich walk w
Hiszpanji obliczają na 20—25 tysięcy
osób. Prasa podkreśla, że ostatnie
wydarzenia w Hiszpanji nie mają już
charakteru „pronunciamiento”, lecz
prawdziwej wojny domowej.



Fortyfikacje Gibraltaru.

ANGLICY PROTESTUJĄ PRZECIWKO PRZELOTOM NAD GIBRALTAREM.

GIBRALTAR, 23.7. Zastępca gu-
bernatora wystosował energiczny
protest do wysokiego komisarza w
Marokku hiszpańskiem oraz do do-
wódcy wojsk w Marokku w związku
z przelotami samolotów nad fortecą
gibraltarską, wbrew przepisom kon-
wencji międzynarodowych. Jak wia-
domo, gen. Franco wysłał wczoraj
eskadrę samolotów, która w pobliżu
Gibraltaru bombardowała trzy hisz-
pańskie okręty wojenne.

ZBOMBARDOWANIE ANGIELSKIEGO TORPEDOWCA.

GIBRALTAR, 23.7. Samoloty hi-
szpańskie rzuciły kilka bomb w po-
bliżu Tarifa, kiedy przelatywały nad
torpedowcem brytyjskim „Wild Swan”. Bomby nie trafiły torpe-
downca, wybuchając w nieznaczej
od niego odległości. „Wild Swan”
odpowiedział strzałami, a następnie
skierował się do Gibraltaru.

trzecia zmierza w kierunku Leica.
Wszystkie trzy kolumny składają się
z carlistów i liczą niemal jednakową
liczbę żołnierzy regularnych i ochot-
ników cywilnych. W rejonie Na-
varry i Pampeluny w wioskach po-
zostali tylko starcy i mali chłopcy.
Wszyscy mężczyźni, zdolni do no-
szenia broni, przyłączyli się do po-
wstańców.

Natomiast na północ od Andar-
laza, sytuacja jest krańcowo odmi-
enna. Ludność popiera wiernie oddziały
rządowe. Ruch graniczny w okoli-
cach la Hendaye jest niemal całko-
wicie sparaliżowany. Pociągi i auto-
busy nie kursują. Express południo-
wy, idący z Paryża, przywiózł
wszystkiego jednego pasażera. Cu-
dzziomcy nie są wpuszczani do
Hiszpanji.

OKRĘTY RZĄDOWE OPUŚCIŁY GIBRALTAR.

GIBRALTAR, 23.7. Po otrzyma-
niu od gubernatora Gibraltaru ostrze-
żenia o możliwości bombardowania
ich przez lotników powstańczych,
hiszpańskie okręty wojenne, znajdu-
jące się na wodach Gibraltaru, od-
plynęły w kierunku Malagi. Okręty
te czyniły próby zaopatrzenia się w
Gibraltarze w paliwo i zapasy żywno-
ści, lecz spotkały się z odmową
zarówno ze strony władz, jak i ze
strony kupców miejscowych.

20 TYSIĘCY OFIAR.

PARYŻ, 23.7. Z Hendaye donoszą:
Według danych oficjalnych, liczba
zabitych w ostatnich dniach w Hisz-
panji przekracza 20 tys. osób.



Przed kilku dniami prasa doniosła o kata-
strofie lotniczej, której ofiara padł gen.
Sanjurjo, przebywający w Portugalji przy-
wódca nieudanego puczu monarchistycznego
w r. 1932.

GEN. FRANCO ZAPOWIADA ZDOBYCIE MADRYTU.

PARYŻ, 23.7. General Franco za-
powiedział, za pośrednictwem radja,

KOMUNIKAT

Zarząd Koła Stronnictwa Narodowego WILNO-POŁUDNIE im. St. Wacławskiego

zawiadamia członków Koła, iż w niedzielę dnia 26 lipca r. b. o g. 12.30
w lokalu S. N. Mostowa 1 odbędzie się

Zebranie członkowskie

Wstęp dla członków Koła za okazaniem legitymacji.

Rzym zaprzecza pogłoskom o wojnie w Abisynji

RZYM, 23.7. W ministerstwie kolonij oświadczają, że ostatnie wiado-
mości z Afryki Wschodniej, pozwala-
ją uważać za całkowicie fantastyczne
alarmujące pogłoski obiegające
zagranicą. Ministerstwo stwierdza, że
na obszarach Afryki Wschodniej sy-
tuacja jest zupełnie normalna i panuje
tam całkowity spokój. Minister-
stwo nie będzie na przyszłość demon-
stować urzędowo tego rodzaju pogło-
sek, które stają się zbyt liczne.

Koła półrządowe dodają, że pro-
wadzona jest dalej akcja oczyszczania
wszystkich rejonów i że jest rze-

czą możliwą, iż patrole mogły napot-
kać odosobnione grupy żołnierzy daw-
nych armji rasa Kassa i rasa Seyou-
ma, rozbitych i rozproszonych w lu-
tym tego roku. Byłyby to jednak epi-
zody bez konsekwencji, niemające
wpływu na ogólną sytuację.



Sen. Korfanty wraca do kraju Szykana czy zła komisja?

W całej prasie pojawiły się pogłoski, iż sen. Korfanty ma powrócić do kraju, a nawet, że ma uczestniczyć już w manifestacjach w dn. 15 sierpnia.

Jak wiadomo sen. Korfanty był więźniem brzeskim. Podobnie jednak jak Aleksander Dębski nie został on pociągnięty do żadnej odpowiedzialności sądowej.

Rozgoryczony stosunkami w kraju sen. Korfanty od 2-ch lat stale pozostawał w Pradze, gdzie prowadził studia społeczno-polityczne i pracę polityczną. Nazwisko jego łączono ze zjazdem w Morges u l. Paderewskiego.

Przed czterema laty p. Korfante-mu na skutek dochodzeń Izby Skarbowej wymierzono podatek w wysokości 400 tys. zł. Na wynik złożonego odwołania trzeba było długo czekać.

Dopiero obecnie Najwyższy Trybunał Administracyjny uchylił orzeczenia komisji odwoławczej do spraw podatku dochodowego przy śląskim urzędzie wojewódzkim w sprawie wymiaru podatku dla b. senatora Korfante'go.

N. T. A. orzekł, że nie było żadnych podstaw do wymierzenia b. sen. Korfante'mu tego podatku dochodowego.

Jedno z pism warszawskich dodaje do powyższych wiadomości taką uwagę:

„Wobec orzeczenia N. T. A. powstają tylko dwie możliwości:

1) albo owa komisja przy śląskim urzędzie wojewódzkim nie umie oce-

niać i funkcjonuje źle;

2) albo to była szykana.

I w jednym i w drugim wypadku władze wyższe powinny wkroczyć. Jeżeli wchodzi w grę wypadek drugi, — to tembardziej.

Rząd francuski dostarcza broni dla rządu Hiszpanji

PARYŻ, 23.7. Przedwczoraj wyładowało w Le Bourget dwóch hiszpańskich oficerów - lotników. Tutejsze dzienniki prawicowe sądzą, wbrew francuskiemu broń, potrzebną hiszpańskiej, że przybyli oni do Francji w specjalnej misji.

„Echo de Paris” twierdzi, że oficerowie ci, pragną nabyć od rządu francuskiego broń, potrzebną hiszpańskiemu frontowi ludowemu do uśmieżenia powstania. Transport tej broni miałby składać się z 25 samolotów bombardujących, większej ilości armat 75 cm i 12 tys. bomb samolotowych. Według sprawdzonych wiadomości w porcie Bayonne stoi na kotwicy statek, „Altunamendi” gotów do odjazdu, z transportem broni w kierunku Bilbao. „Echo de Paris” dodaje, że ściśle pojęte prawo pozwalające może rządowi francuskiemu na sprzedaż broni obcemu państwu, lecz zabrania mu tego formalnie zasada niemieszania się do wewnętrznych spraw innego mocarstwa. Jeszcze bardziej zabrania mu tego dobrze zrozumiany interes narodowy.

Okólnik p. premiera do starostów

P. premier Składkowski wystosował jeszcze jeden okólnik, tym razem wyłącznie do starostów. W okólniku tym p. premier zapowiada kary za nadsyłanie przez starostów sprawozdań bądź nacechowanych nadmiernym optymizmem, bądź też „wyolbrzymiającym zjawiska ujemne”.

Zjazd legionistów odroczony Zamiast zjazdu uroczystość w Czarncy

Gen. Rydz-Smigły pismem do Zarządu Legionistów odwołał doroczny zjazd 6-go sierpnia, na którym według zapowiedzi I. K. C. miał wygłosić przemówienie, poświęcone zagadnieniom polityki wewnętrznej i zainaugurować okres „nowego kursu”.

Obecnie, jak donosi tenże I. K. C. mowa ta ma być wygłoszona przez gen. Rydz-Smigłego na uroczystościach w Czarncy, poświęconych pamięci hetmana Czarnieckiego. Uroczystości te, jak wiadomo, odbędą się w jesieni. Do tego czasu, wybrany z woli gen. Rydz-Smigłego na stanowisko komendanta Związku Legionistów, płk. Koc, prawdopodobnie przygotowuje kadry organizacyjne nowego obozu, formowanego pod hasłem walki o ideały Józefa Piłsudskiego.

Będzie to więc nie tyle próba wprowadzenia „nowego kursu”, ile nowa próba ratowania systemu przed dokonaniem bankructwem.

„Le Figaro” stwierdza, iż nie jest do pomyślenia, aby rząd francuski mógł dostarczyć broni Hiszpanji, gdyż równałoby się to ciężkiemu naruszeniu dobrych obyczajów międzynarodowych.

Pisma lewicowe ponawiają tymczasem objawy swej sympatii dla rządu hiszpańskiego.

„Le Petit Journal” pisze, że Ko-

mitet Narodowy Zjednoczenia Ludowego przesyła braterskie pozdrowienie szlachetnemu ludowi hiszpańskiemu, przeżywającemu ciężkie chwile.

„L'Oeuvre” stwierdza, że rząd i lud hiszpański ze wspaniałą odwagą stawiają czoło zburzonemu genera-
łom.

Konferencja trzech obraduje Postanowione zwołanie pięciu mocarstw lokarneńskich

LONDYN, 23.7. Konferencja trzech mocarstw wznowiona została popołudniu o godz. 15.30 i po 2 i pół godzinnych obradach została o godz. 18-ej zakończona. O wyniku odbytych narad, podano następujący komunikat:

„Przedstawiciele Francji, Belgii i W. Brytanii, spotkawszy się w Londynie 23 lipca 1936 r., mając na uwadze porozumienie z dn. 19 marca, propozycje niemieckiego kanclerza z 31 marca oraz propozycje rządu francuskiego z 8 kwietnia, doszli do następujących konkluzji:

1) Głównym zadaniem, ku któremu winny być skierowane wysiłki wszystkich państw europejskich, jest konsolidacja pokoju drogą powszechnego porozumienia.

2) Tego rodzaju porozumienie może być jedynie osiągnięte przez swobodną współpracę wszystkich mocarstw zainteresowanych i nie byłoby bardziej zżubne dla nadziei uzyskania takiego porozumienia, jak podział Europy, czy to pozorny, czy istotny, na przeciwstawiające się sobie obozy.

3) Trzy wymienione rządy uważają przeto, że należy przedsięwziąć kroki dla zwołania spotkania 5-ciu mocarstw lokarneńskich w najbliższym dogodnym terminie. Pierwsze zadanie, jakiemu należałoby się oddać, stanowią w ich opinii rokowania o nowe porozumienie, któreby miało

zastąpić pakt reński i rozwiązanie przez współpracę wszystkich zainteresowanych sytuacji, wytworzonej przez inicjatywę niemiecką z 7 marca.

4) Trzy wymienione rządy postanawiają przeto nawiązać kontakt z rządami niemieckim i włoskim, celem uzyskania udziału tych rządów w proponowanych powyżej spotkaniach.

5) Jesli by w toku tego spotkania dokonano postępów, wówczas pod dyskusję weszłyby z konieczności także inne sprawy, dotyczące pokoju europejskiego. W tym wypadku będzie oczywiście podjęte rozszerzenie pola dyskusji w taki sposób, aby, przez udział tych, czy innych zainteresowanych mocarstw, ułatwić załatwienie tych zadań, których rozwiązanie jest istotne dla pokoju europejskiego.”

Konferencja 5 mocarstw we wrześniu

LONDYN, 23.7. Reuter donosi: Narada angielsko-francusko-belgijska zakończyła się o godz. 18-ej. Na naradzie doszło do zupełnego porozumienia, które pozwoliło na zwołanie konferencji 5 mocarstw lokarneńskich we wrześniu, lub w październiku br.

„Przyjacielskie” pogrożki N. S. D. A. P. w Austrii

BERLIN, 23.7. „Völkischer Beobachter” publikuje odezwę, rozpowszechnianą przez kierownictwo partji narodowo-socjalistycznej w Austrii. Odezwa głosi m. in.: „My, narodowi socjaliści austriaccy, zrozumielniśmy wodza. Podajemy się z niebywałą dyscypliną wytycznym i odkładamy chętnie nasze pragnienie wobec interesów całego narodu niemieckiego. Stosować się będziemy jaknajściślej do układu, który zawarł. Wymagać jednak będziemy tego samego od przeciwnika. I jeśli pakt ma być trwały, to musi on uwzględnić fakt istnienia w Austrii zwartego nie-

rozerwalnego ruchu narodowo-socjalistycznego i społeczeństwa o przekonaniach narodowo-socjalistycznych. Każde złudzenie na tem tle lub kontynuowanie przesładowań wywołałyby jedynie ponownie niepokój oraz zwartą, gotową do każdej walki obronę. Nie odstąpimy od naszych żądań i pokój czy walka zależą od szczerości rządu austriackiego.”

Układ wojskowy anglo-egipski

KAIR, 23.7. Wczoraj wieczorem uzgodniono ostatecznie podstawy układu wojskowego pomiędzy Anglią a Egipsem. Tekst układu będzie podpisany dzisiaj na zebraniu plenarnym delegatów angielskich i egipskich.

Kronika telegraficzna

** Nad wyspami Loocho nad Nagasaki oraz nad wyspą Kiosiu przeszedł tajfun o niezwyklej sile. 36 domów zostało uszkodzonych, 44 są zalane. W Nagasaki zatoniło 14 łodzi motorowych. Na wyspie Loocho 25 domów zawałiło się, a około 300 znajduje się pod wodą. Jedna z łodzi podwodnych została uszkodzona.

** Dn. 22 bm. nastąpił wybuch wulkanu Asana, położonego w odległości 200 km. na północo-zachód od Tokio. Rozmiary szkód, wyrządzonych przez potoki lawy, nie są dotychczas znane.

* Wczoraj zmarł w Przemyślu pplk. dypl. Karol Lenczowski, szef sztabu inspektora obrony powietrznej państwa. Sp. pplk. dypl. Lenczowski był ostatnio dowódcą 2 pułku strzelców podhalańskich w Sanoku. Zwłoki zmarłego przewiezione zostały do Sanoka. Pogrzeb odbędzie się w piątek o godz. 16-ej.

* Prezes Związku Izb i organizacji rolniczych, p. Morawski, przedłożył p. Premierowi uchwałę prezydium Związku w sprawie złożenia przez rolnictwo daru w naturze na Fundusz Obrony Narodowej.

Koniec zatargu min. Kwiatkowski — sen. Heiman-Jarecki

Sensacją stał się zakomunikowany prasie przez gabinet ministra skarbu list min. Kwiatkowskiego do sen. Heiman-Jareckiego, dotyczący spraw podatkowych ostatniego, a będący echem słynnej dyskusji „dewizowej” w Senacie. W liście tym min. skarbu stwierdza, że

„Pan Senator nie ujawnił w zeznaniach o dochodzie w latach 1931 — 1936 dochodu swego z listów zastawnych Towarzystwa Kredytowego Przemysłu Polskiego w sumie łącznej około 199 tys. zł., od którego przypada niezapłacony podatek w sumie ok. 42.000 zł. i dodatki w su-

mie ok. 5.500 zł., mimo, że przepisy prawne nie przewidują zwolnienia dochodu z tych listów od podatku dochodowego, przyznając posiadaczom kuponów zwolnienie tylko od opłat”.

Jak donosi prasa warszawska grzywna wyznaczona z tego tytułu sen. Heiman-Jareckiemu wynosi 237.500 zł.

Najbardziej pikantnym szczegółem w tej sprawie jest fakt, że Tow. Akc. „Wola”, na którego czele stał ów senator z pensją w r. 1935 — 84.600 zł., wykazało dochodu w tymże roku 1935 — 138 zł.

Egzaminy konkursowe na Politechnikę Warszawską

W roku bieżącym przyjmowanie słuchaczy na wszystkie Wydziały Politechniki Warszawskiej odbywać się będzie na podstawie wyniku egzaminu konkursowego, który odbędzie się w czasie od 21 do 25 września r.b. Podania o przyjęcie należy składać w Sekretarjacie Politechniki w czasie od 1 do 5 września b. r. włącznie.

Aby umożliwić nowowstępującym gruntowne przygotowanie się do egzaminu, T-wo Bratniej Pomocy Studentów Politechniki Warszawskiej

zorganizowało wzorem lat ubiegłych specjalny Kurs Przygotowawczy, który rego program obejmuje całkowicie zakres wymagań, stawianych przy egzaminie konkursowym na poszczególne Wydziały Politechniki Warszawskiej.

Kurs rozpocznie się 12 sierpnia i trwać będzie do 19 września b. r.

Zapisy i szczegółowe informacje (zamiejscowym listownie) w Kancelarji Kursu: Warszawa, ul. Koszykowa 80, tel. 849-93.

Tajemnicza eksplozja bomb, ukrytych na poddaszu

„Nar. Dz. War.” donosi: „Mieszkańcy domu nr. 15 przy ul. Ordona zaalarmowani zostali silną detonacją na poddaszu. Jak się okazało, ktoś przechowywał tam dwie puszkę, wypełnione materiałem wybuchowym i zaopatrzone w lonty. Puszki te z niewiadomych powodów eksplodowały, demolując część poddasza. Administracja domu zawiadomiła o wypadku policję, która dokonała szczegółowych oględzin miejsca wybuchu

oraz pobierał szczątki puszek, w celu poddania ich ekspertyzie.

W dalszym ciągu policja prowadzi dochodzenie w celu wykrycia, kto był właścicielem ukrytych na poddaszu bomb, spreparowanych, jak można wnioskować, przez jakiegoś przegrodzonego pyrotechnika, zapewne w celu użycia do zgóry określonego celu.

Jaki to był cel — można się jedynie domyslać.”

Badania archeologiczne w pow. wileńsko-trockim

BODBRODZIE. Z ramienia Muzeum Archeologii Przedhistorycznej U. S. B. do powiatów wileńsko-trockiego, postawskiego, wilejskiego,

oszmiańskiego i święciańskiego wyruszyła ekspedycja archeologiczna pod kierunkiem dr. Heleny Cehak-Holubowiczowej.

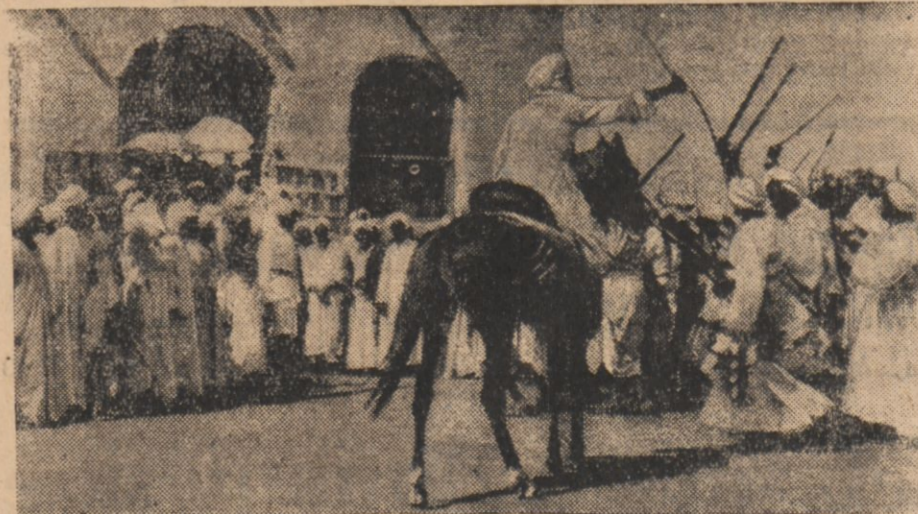
Ekspedycja na początku bieżącego miesiąca rozkopała cmentarzysko kurhanowe koło Niemenczyzna, a następnie badała zabytki przedhistoryczne w okolicy jeziora Dubińskie go, koło Podbrodzia. Na cmentarzysku koło Niemenczyzna odnaleziono groby ludności słowiańskiej z okresu wczesnohistorycznego.

KUPUJCIE

„WIELKĄ POLSKĘ”

Narodowy organ walki
Cena 10 groszy.

do nabycia w kioskach.



Obrazek z życia Arabów. Uroczystość w jednym z plemion arabskich, z okazji narodzin syna wodza plemienia.

Kronika pogromowa „Naszego Przeglądu”

Podajemy wycinki kronikarskie z sjonistycznego „Naszego Przeglądu” bez zmian. (Przyp. Red).

Wczoraj wieczorem przy ul. 11 Listopada 96 przed bramą do 70 letniego Szlamy Wajnerta podbiegł młody chuligan, który uderzył Wajnerta żelazem po głowie, powodując pęknięcie czaszki i wstrząs mózgu.

Wzwany lekarz pogotowia „Linas-Hacedek”, po udzieleniu pomocy, przewiózł starca do szpitala.

Na stacji w Legionowie na rabina miejscowego, który jest również rabinem wojskowym, Jakuba Tauba na padło kilku wyrostków, którzy go pobili. Ciskano również w rabina kamieniami. Naddbiegły policjant pogonił za uciekającymi opryszkami. Gdy rabin Taub zamierzał następnie wsiąść do pociągu, znów rzuciła się na niego banda chuliganów. Na wścieczony alarm awanturnicy zbiegli.

Rabinem Taubem zaopiekował się zawiadowca stacji, który zaprosił go do swojej kancelarji. Następnie, pod osłoną policji, rabin Taub wszedł do pociągu.

Policja wszczęła w tej sprawie dochodzenie. . . .

W Konstancynie (pod Łodzią) miejscowi niemcy założyli basen. Onegdaj odbyło się uroczyste otwarcie. Gdy na uroczystość te przybyła młodzież żydowska i chciała kupić bilety wstępu, zakomunikowano, iż „dla Żydów wstęp oraz używanie basenu jest surowo zakazane”.

Zauważyć należy, iż organizatorami tego basenu są tkaczki zarobkowi: A. Hofman, W. Hofman, bracia H. i O. Rahm, Z. Bernstein, Schultz i Frenkert.

Pracują oni w następujących firmach żydowskich: Godel Czernilewski, A. M. Warszawski i S-wie, I. Lan gfus, B-cia Tajtelbaum, Zyss, Taśma i in.

Do redakcji naszej zgłosił się 58-letni Izrael Dynlacht (Koszykowa 19) i opowiedział, że we wtorek ub. tygodnia gdy wracał wraz z synem Aronem z synagogi przy ul. Pięknej 42, zostali obaj przy zbiegu ul. Koszykowej i Mokotowskiej napadnięci i pobici przez grupę bojówkarzy. Izrael D. otrzymał kilka ciosów, przyczem wybito mu dwa zęby. Również uderzony został w głowę syn Dynlacha, Aron.

O zajęciu tem Dynlachtowie zgłosili w komisarjacie policji, gdzie spisany został protokół. W sprawie tej toczy się dochodzenie.

W dniu wczorajszym znów przez grupę 6 wyrostków chuligańskich przy zbiegu ul. Mokotowskiej i Pięknej o godz. 8 min. 30 został napadnięty i dotkliwie poturbowany Aron Dynlacht.

Również wczoraj kilku wyrostków napastowało wychodzących Żydów z bramy domu przy ul. Wspólnej 20.

GODZINA PRÓBY...

Gdy Włochy podjęły wyprawę do Abisynji, stanęło przeciwko nim najsilniejsze Imperjum światowe — W. Brytania. Polityka angielska zorganizowała przeciwko Włochom wszystkie państwa europejskie, zmobilizowała akcję ekonomiczną w wielkim stylu, rzuciła na szalę wszystkie swoje wpływy i siły, jakimi rozporządzała. Były chwile, gdy się zdawało, że jest rzeczą niemożliwą przeciwstawienie się takiej potęgzie i takiej polityce... Mimo to Mussolini się nie uląkł, przyjął śmiało wyzwanie, zorganizował opinię swego narodu i jego siły i zwyciężył.

Dlaczego? Dlatego, że rozumiał, iż chodzi tu o byt i przyszłość narodu włoskiego, że w grę wchodzi zagadnienie istotne całej polityki włoskiej — rola Włoch na morzu Śródziemnym i w Afryce.

Podobne zagadnienia, związane z misją dziejową narodu, istnieją wszędzie. Takim zagadnieniem dla Francji jest bezpieczeństwo na Renie, dla Anglii to, kto panuje nad terytorjum Belgii, dla Polski jej pozycja u ujścia Wisły — w Gdańsku.

Dlatego urasta sprawa Gdańska do wielkości zasadniczego znaczenia dla Polski. Załatwienie tej sprawy w jej stadium obecnym zdecydowanie o biegu wydarzeń w Europie wschodniej i — być może — o przyszłości państwa polskiego, Myślę się, co sądzą, że chodzi tu o jakąś sprawę, jedną wśród wielu innych, że można ją załatwić drobnymi posunięciami i drobnymi kompromisami. Myślę się, bo kto ma wyobraźnię polityczną i odczucie wielkich procesów dziejowych, ten wie, że jesteśmy w przededniu wielkich historycznych rozstrzygnięć.

Gdańsk musi być ściśle związany z Polską, jeśli ma istnieć państwo polskie!

Przyszła taka chwila, że polityka polska musi się zdobyć na gest śmiały i stanowczy, że rząd polski musi jasno, wyraźnie, głośno, bez żadnych niedomówień powiedzieć Niemcom (bo nie z Gdańskiem, lecz z Niemcami jest sprawa) — non possumus!

Teza niemiecka jest już dziś wyraźnie postawiona: — Gdańsk niemiecki i gwarancja zabezpieczenia interesów gospodarczych Polski w porcie gdańskim oraz zabezpieczenie interesów ludności polskiej w Gdańsku.

Przyjęcie tej tezy byłoby kapitulacją polską, byłoby przekreśleniem misji dziejowej Polski w Europie wschodniej, byłoby zniweczeniem aspiracji naszych do utworzenia Wielkiej Polski.

To też trzeba wszystkie atuty, jakie się posiada, rzucić na stół, zaryzykować wszystko. Bo tu chodzi o rzeczy istotne, decydujące, o postawę narodu i państwa wobec wielkich decyzji dziejowych.

Położenie wewnętrzne w Niemczech i koniunktura polityczna w Europie są takie, że nie należy się niczego obawiać; istnieją bowiem wszystkie możliwości pełnego zwycięstwa. Tu nie chodzi — powtarzamy po raz dziesiąty — o interesy gospodarcze Polski w porcie gdańskim, lub o interesy ludności polskiej Gdańska, lecz o interesy polityczne Polski przy ujściu Wisły i nad Bałtykiem.

Gdańsk musi być ściśle związany z Polską, dlatego nie można uznać terytorjum gdańskiego za państwo suwerenne. Gdańsk jest tylko Wolnym Miastem i tem tylko może pozostać... Niemcy muszą zrezygnować z dążeń do inkorporacji Gdańska, jeśli chcą być w dobrych z Polską stosunkach, muszą się cofnąć z pozycji zajętej przez swoich agentów: Forstera i Greisera, muszą to zrobić jawnie i wyraźnie.

„Suwerenne“ uroszczenia Gdańska w świetle obowiązujących praw i traktatów

Wobec tego, że prasa zbliżona do Senatu gdańskiego puszcza w świat twierdzenia, że Gdańsk jest „państwem suwerennym“, należy przypomnieć te podstawy prawne, na których opiera się Wolne Miasto.

Statut Wolnego Miasta Gdańska we właściwym i ścisłym tego słowa znaczeniu obejmuje wszystkie te postanowienia, które określają warunki powstania, jako też istnienia Wolnego Miasta. Wspólną cechą tych norm jest to, że powstały one niezależnie od woli Wolnego Miasta. Uprawnienia polskie w Gdańsku stanowią część statutu W. M., zaś uregulowanie sposobu ich wykonywania jest dziełem umowy między Polską i Gdańskiem. Przyszło ono do skutku już przy udziale woli Gdańska i może być w drodze umów między Polską i Gdańskiem zmieniane.

W skład statutu Gdańska zatem — we właściwym tego słowa pojęciu — wchodzi w pierwszym rzędzie postanowienia Traktatu Wersalskiego z artykułów 100 — 108. Wśród nich najbardziej zasadnicze znaczenie mają: określenie terytorjum (artykuł 100), dalej postanowienie, iż z Gdańska wraz z tem terytorjum ma być utworzone Wolne Miasto, które będzie poddane pod opiekę (protekcję) Ligi Narodów (artykuł 102), następnie postanowienie, że konstytucja tego Wolnego Miasta będzie pozostawała pod gwarancją Ligi (artykuł 103). W tymże samym artykule postanowiono, iż Wysoki Komisarz, który będzie miał siedzibę w Gdańsku, będzie orzekał w pierwszej instancji, w sporach między Polską a Gdańskiem, w sprawach „niniejszego traktatu“ lub „porozumień i układów dodatkowych“. Wreszcie należy tu wymienione w artykule 104 uprawnienia, jakie ma posiadać Polska na obszarze gdańskim i w stosunku do Gdańska.

W ramy statutu Wolnego Miasta wreszcie wchodzi rezolucja Rady Ligi, jako stojącej na straży egzystencji Wolnego Miasta i gwarantki jego konstytucji, oraz sama konstytucja

W. M., o ile została ona zatwierdzona przez Ligę.

Główne miejsce zajmuje tu raport ambasadora Ischi'ego wraz z rezolucją z 17.XI.1920 r., który traktuje obszernie o kompetencjach Ligi Narodów w stosunku do Gdańska, — rozwijając postanowienia traktatu i zadania zlecone przez ten traktat Lidze.

Wedle raportu tego opieka Ligi nad W. M. oznacza, że Liga zobowiązuje się szanować i bronić (przeciw wszelkiej napaści zewnętrznej) całości obszaru i niezawisłości politycznej Gdańska w ten sam sposób, jak to jest przewidziane dla członków Ligi w art. 10 Paktu. Gwarancja konstytucji zaś polega na tem, że 1) konstytucja winna otrzymać zatwierdzenie Ligi, 2) konstytucja może być zmieniana tylko za upoważnieniem Ligi (zastrzeżenie takie istotnie zostało wstawione do konstytucji gdańskiej) i 3) życie konstytucyjne W. M. winno zawsze stosować się do postanowień konstytucji.

Gwarancja konstytucji — dodaje raport — i opieka Ligi są ze sobą ściśle związane:

„Myślą przewodnią jest to, że Wolne Miasto ma tworzyć w ramach organizacji międzynarodowej Europy organizm (communauté), który powinien być chroniony przed wszelką niewłaściwą ingerencją, jakiegokolwiek kraju i który powinien posiadać normalną egzystencję przy całkowitem, rzecz prosta, uszanowaniu postanowień Traktatu Wersalskiego i praw, które ten traktat daje Polsce.“

„Liga Narodów winna zbadać, czy ta konstytucja — pisze dalej raport — daje istotne gwarancje stałego i pokojowego położenia politycznego i zapewni zarząd, który będzie funkcjonował, zgodnie z zasadami, w myśl których W. Miasto zostało utworzone, oraz ze zobowiązaniami, które Traktat Wersalski nałożył na Wolne Miasto. Należy również zbadać, czy konstytucja W. M. zawiera zarodki nieporządku, wadliwej administracji, anarchji, lub lekcewa-

żenia dla zobowiązań międzynarodowych.“

Również rola Wysokiego Komisarza jest tu określona, jako podwójna: spełnia on nie tylko funkcje arbitra w sprawach między Polską a Gdańskiem, ale siłą rzeczy, jako organ Ligi, ma być dla niej także informatorem „w kwestji zarządu gdańskiego“, gdyby „obowiązki i prawa wypływające z opieki i z gwarancji Ligi zostały narażone na szwank“.

Idąc za opinią, wyrażoną w liście przewodniczącego Konferencji Ambasadorów do Sekretariatu Ligi, rezolucja z dnia 17.XI.1920 r. stwierdza, że „Rząd Polski wydaje się szczególnie powołany do tego, by ewentualnie otrzymać od Ligi Narodów zadanie zapewnienia obrony W. M.“. Zarazem przytem polecono Stałej Komisji Doradczej Wojskowo-Morskiej i Lotniczej zbadać środki, zapewniające skuteczną obronę Gdańska w wypadku potrzeby.

W świetle tych wywodów widać, że Gdańsk w swem życiu publicznym jest w zupełności podporządkowany Lidze. Nie może on dowolnie wybierać ustroju, lecz musi przyjąć ten, który uzyska aprobatę Ligi. Liga Narodów wykonywa też pełną kontrolę nad zgodnością życia publicznego w Gdańsku z normami konstytucji.

W tych warunkach wywodu organu gdańskiego „Danziger Vornosten“, jakoby Wolne Miasto miało być nie utworem autonomicznym, lecz państwem zupełnie „samodzielnym i niezależnym“, które nie opiera swej egzystencji na statucie, lecz ma prawo kształtowania swych stosunków wewnętrznych wedle swej woli — należy uznać poprostu za niepoważne uroszczenia.

Jest rzeczą zrozumiałą, że gdyby nadrzędna rola Ligi nad Gdańskiem miała być uszczuplona, to nie mogłoby to w niczem umniejszyć praw Polski na korzyść czynników „trzecich“. Przeciwnie — wszystkie uprawnienia Ligi powinny być skierowane na Polskę, ponieważ interesy polskie w Gdańsku stoją na pierwszym miejscu.

Konserwatyści, żydzi a parcelacja Sztuczne podniecanie nastrojów radykalnych

„Kurjer Czerwony“, używany obecnie coraz widoczniej za tubę propagandową radykalnej sanacji („Biuro Akcji“ p. Stycznickiego), podaje następującą wiadomość:

„Przyspieszenie realizacji reformy rolnej staje się koniecznością gospodarczą i dlatego też, jak twierdzą w kołach dobrze poinformowanych, 325 tys. ha, dotychczas uprzemysłowionych, zostanie rozparcelowane, niezależnie od normalnych kwot przeznaczonych w r. 1936-37 do parcelacji.“

Nie został natomiast jeszcze ustalony termin, w którym dokonane będą zmiany przepisów ustawy o reformie rolnej. Również nie zdecydowano dotychczas, czy nowelizacja ustawy nastąpi na drodze dekretowej, czy też podczas sesji sejmowej.“

Czyżby sprawa tak była pilna, że nie można z nią czekać nawet na jesienną sesję parlamentu?

Owe 320.000 ha powstałoby przez zniesienie minimum wolnego od parcelacji (180 ha i 300 ha) oraz skasowanie wyłączeń dla obszarów uprzemysłowionych i wysoko zagospodarowanych.

„Kurjer Czerwony“ zapewnia, że „na terenie ministerstwa rolnictwa prowadzone są energiczne prace, zmierzające do zrewidowania szeregu zagadnień rolniczych“, przyczem „nie ulega wątpliwości, że szereg przepisów ustawy o reformie rolnej z r. 1920 zostanie nowelizowany“.

Jest to pierwsze doniesienie o zamiarach i przygotowaniach rządu w tej dziedzinie.

W gruncie rzeczy nie chodzi tu o ustawę z r. 1920, ale raczej o nowelę z r. 1925, na podstawie której odby-

wa się obecnie wykonywanie reformy rolnej.

KONSERWATYSCI ZA... STRAGANAMI DLA CHŁOPÓW.

Konserwatyści wysuwają hasło obrony. Po kilku artykułach „Czasu“, występuje obecnie „Słowo“ z wielką kolubryną Ksawerego Pruszyńskiego, walącą w radykałów agrarnych z „Kur. Por.“, z „Kur. Wileńskiego“, z „Polski Zbrojnej“ i z „Czerwoniaków“. P. Pruszyński twierdzi, że chłop nie powinien pozostawać na wsi, ale wcisnąć się do miasta, bo taki jest proces naturalny rozwoju gospodarczego. Oczywiście — nie chcą mieć chłopów w mieście Żydzi:

„To jest zupełne zrozumienie, Żydów już dziś masa chłopstwa wypiera ze wsi, zaczyna wypierać z miasteczek, robi to nieraz w sposób okrutny, ci Żydzi nie mają gdzie pójść. To też w pierwszych szeregach walących o reformę rolną, o uwłaszczenie, idzie pospolu z „Kurjerem Wileńskim“, „Łódzki Kurier“, pospolu z „Polską Zbrojną“ — zestawienie istotnie imponujące. — „Hajnt!“

Żydzi nie chcą tego chłopów. Niech więc robi co chce! Niech się rozdrabnia, i jeszcze rozdrabnia, niech wchłonie w ciągu dziesięciu lat wszystkie ziemie ponad 50 hektarów, niech się jeszcze rozdrabnia, kłóci, niech produkuje jeszcze taniej, jeszcze taniej, jeszcze taniej! Do miasta niech nie wchodzi, to nie dla nich! Straganu niech się nie ima, chłop jest dla pluga!“

P. Pruszyński powtarza tu opinię naszą, choć zapewnia, że nie jest antysemitą, w co można wierzyć, gdyż stale pracuje w „Wiadomościach Literackich“. Tak, to jest prawda: Każdy ruch chłopski w Europie kie-

Sprawa Gdańska jest tej natury, że nie znosi żadnych kompromisów i kombinacji. Opinia polska czuje to instynktem, lecz nie zmanifestowała jeszcze tego z całą wyrazistością i z całą mocą. Zbliża się jednak chwila, że rzeczą pilną i konieczną staje się należyte uzewnętrznienie stanowiska społeczeństwa wobec zagadnienia gdańskiego. Wszak tu nie chodzi o sprawę tego lub owego

stronnictwa, takiej lub innej grupy politycznej, lecz o sprawę tych wszystkich, którzy wierzą w wielką dziejową przyszłość Polski oraz w możliwość stania się narodu polskiego narodem wielkim, a państwa polskiego wielkim mocarstwem.

Zbliża się godzina próby, która rozstrzygnie o wewnętrznych stosunkach w Polsce i o jej roli wśród ludów Europy“



PRZEGLĄD PRASY

DLACZEGO SPADŁ KURS POZYCZKI

Prof. Adam Krzyżanowski zastanawia się nad spadkiem kursu 7-procentowej pożyczki stabilizacyjnej z r. 1927. Przeciętny roczny kurs tego papieru w r. 1932 i 1933 wynosił 52,7 i 52,9, w r. 1934 doszedł do 65,9, w r. 1935 wynosił 63,08:

„Spada jednak na 56,31 już w czerwcu 1935 r. W rok później, w połowie czerwca 1936 r., stoi mniej więcej na tym samym poziomie, poczem następuje silny spadek. W ciągu jednego miesiąca kurs obniżył się o 11 punktów. Spadł z 56 na 45 (18 lipca b. r.). Także inne papiery spadły, choć w mniejszym stopniu. Oczywiście spadek kursów jest równoznaczny ze zwykłą rentownością papierów w stosunku do kursu ich nabycia. Jeżeli ktoś kupił 7 proc. pożyczkę stabilizacyjną za 65, wówczas jego wkład odzucha mu 10,77 proc., natomiast w razie kupna po 45, oprocentowanie wynosi 15,5 proc.“

Czem się tłumaczy ten spadek? Ze na giełdach zagranicznych kurs naszych pożyczek się obniżył, to stoi w związku z ograniczeniem transferu. Ale ograniczenie to w niczem nie uszczupla praw wierzycieli, zamieszkałych w Polsce. Prof. Krzyżanowski przypuszcza, że posiadacze polskich papierów państwowych obawiają się obniżki ich oprocentowania.

Rzecz dziwna, że prof. Krzyżanowski nie wspomina ani słowem o polityce ogólnej i gospodarczej rządu, która przecież wywiera wpływ decydujący na nastroje posiadaczy pożyczek państwowych.

DLACZEGO ZJAZD LEGJONISTÓW ODWOŁANO?

Odwołanie tegorocznego Zjazdu Legionistów przez gen. Rydza-Smigłego tłumaczy „Goniec“ okolicznością, że „czynnik miarodajny nie powzięły jeszcze ostatecznej decyzji co do zasad i taktyki politycznej na najbliższą przyszłość“. Jest to możliwe.

Pułkownik Koc pracuje już od kilku miesięcy nad stworzeniem nowej organizacji prorządowej i nic nie slychać, by jego wysiłki doprowadziły do jakiegoś rezultatu. Sanacja rozkłada się najwyraźniej, świadczą o tem choćby polemiki między konserwatystami i coraz liczniejszymi „radykałami“, zalecającymi zaostrezenie reformy rolnej. „Naprawiacze“ utworzyli już własną organizację „działaczy społecznych“, nie czekając na skutek namysłów i narad p. Koca.

Słowem — na Zjazd Legionistów przyszłaby sanacja nie tyle „z pustymi rękami“, ile z inwentarzem swarów, rozczarowań i niezadowolonych. Lepiej wobec tego Zjazd odroczyć.

Z odroczenia tego robi „Gazeta Polska“ niemal... wielki czyn, wielką zasługę legionistów:

„Odracza się obchód, który z wolna mógłby zmienić się we wspominki historyczne, prezentowanie dawnych zasług i dawnych bliźn, ale odchodzący stopniowo od życia i rzeczywistości. Przez przekreślenie formalnej, obchodowej, uroczystościowej tradycji, grożącej wyrodzeniem w pozor tylko — budzi się namowito, co jest po dziś dzień żywe w legionistach i nie tylko w legionistach — gotowość do wysiłków i ofiar, czynny stosunek do dziś zamiast spoczynku na laurach, spojrzenie naprzód — zamiast rozchlebiania nad wczoraj.“

Oto jak łatwo „obudzić gotowość do wysiłków i ofiar“. Wystarczy w tym celu nie urządzić dorocznego zjazdu legionistów... Spodziewać się należy, że i inne organizacje sanacyjne obudzą w sobie w ten sam sposób gotowość do ofiar. Niech przestaną urządzić „wspominkowe“ zjazdy, albo niech się poprostu rozwiążą!

„PREZENTOWANIE ZASŁUG“

„Gaz. Polska“ obawia się, że zjazd legionistów „mógłby zmienić się... w prezentowanie dawnych zasług i dawnych bliźn...“ W gruncie rzeczy zjazdy dotychczasowe taki miały charakter. Nie wyszła z nich przeciwie żadna inicjatywa polityczna lub społeczna, żadna myśl, żaden czyn. Gdy Piłsudski wygłaszał na nich swe mowy, budziło to zainteresowanie ze względu na rolę, jaką w państwie po r. 1926 odgrywał. Poza tem były te zjazdy tylko sposobnością do wynoszenia „czynu legionowego“ i do przypisywania mu wyjątkowych skutków politycznych. „Gaz. Polska“ trafnie tu użyła terminu: „wspominki historyczne“.

Prace nad surowcem lnianym i konopnym

Suma wydawana corocznie na surowce włókiennicze, przywożone z zagranicy wynosi około 200 milj. zł., co przy ogólnej sumie przywozu około 800 milj. zł. stanowi blisko jedną czwartą.

Zastąpienie takiej poważnej sumy przywozu produkcją krajową dla bilansu płatniczego Polski odgrywa ogromną rolę. Równie ważna jest sprawa zabezpieczenia tych surowców na wypadek wojny.

Zwiększenie produkcji wełny pójdzie w parze z powiększeniem liczby owiec, co skolei zależne jest od stworzenia warunków opłacalności. Rozstrzygnięcie tego zagadnienia nie da się przeprowadzić bez nalożenia cla na wełnę, o czym niejednokrotnie już pisaliśmy; i wówczas nawet zwiększenie liczby owiec będzie się odbywało bardzo powoli.

Inaczej jest ze sprawą zastąpienia bawełny lnem i konopiami. Obok starań nad otrzymaniem kolonii, w których mogłyby być prowadzone własne plantacje bawełny, trzeba czynić wysiłki nad zużytkowaniem surowca odpowiadającego naszemu klimatowi a więc lnu i konopi, których uprawa w Polsce mogłaby być rozszerzona w bardzo krótkim czasie.

Opinia publiczna na tyle wpłynęła na zmianę poglądów u przemysłowców, że Związek Przemysłu Włókienniczego w P. P. w Łodzi powołał do życia specjalną komisję dla opracowania całokształtu zagadnień, związanych z kwestią kotonizacji surowców krajowych. W pracach komisji bierze udział p. inż. Władysław Bratkowski, profesor technologii włókien na Politechnice Warszawskiej, wielce zasłużony na polu lnianstwa w Polsce.

Jako pierwsze zadanie postawiono jaknajszersze rozwiązanie problemu kotonizacji lnu i konopi w tym kierunku, aby kosztowny ten i stosunkowo skomplikowany proces, przeprowadzany dotychczas raczej w formie badań laboratoryjnych, przystosować do masowej produkcji fabrycznej. Zdaniem prof. Bratkowskiego poważny nacisk położony należy nie tylko na kotonizację lnu, ale i konopi, które z bardzo wielu względów stanowią dla tych celów odpowiedni surowiec.

We Włoszech produkcja tkanin tego rodzaju zaczyna się rozwijać coraz intensywniej. Technicznie biorąc, prace nad kotonizacją konopi posunęły się stosunkowo znacznie dalej aniżeli odnośnie próby, poczynione z surowcem lnianym. Konopie dają z 1 ha 1.000 kg. surowego włókna, podczas gdy lnu otrzymać możemy z 1 ha połowę tej ilości. Dążeniem prof. Bratkowskiego jest uzyskanie tkaniny ze skotonizowanych zielonych konopi, która byłaby tańsza od wyrobów bawełnianych.

Uzyskanie surowca krajowego tańszego od importowanej bawełny wpłynęłoby w sposób radykalny, na zmniejszenie konsumpcji wełny bez stosowania sztucznych ograniczeń — bądź to w postaci redukcji przywozu bawełny, bądź też stosowania specjalnej polityki celnej wobec tego surowca. Jednocześnie zaś w sposób zasadniczy postawiona zostałaby sprawa uzyskania krajowego surowca włókienniczego dla potrzeb obrony państwa.

Doświadczenia dotychczasowe doprowadziły do skonstruowania najważniejszej maszyny, która służy do elementarizacji włókna po dokonaniu procesu chemicznego, t.j. rozklejenia.

Gospodarcza realizacja podboju Abisynji

Jeszcze się nie zakończyły całkowicie operacje wojenne w Abisynji a już, projektowane niewątpliwie w przyszłości, korzyści gospodarcze tego podboju są konsekwentnie przygotowywane.

Oto dowiadujemy się, że kraj ten będzie zorganizowany jako dostawca surowca włókienniczego.

Związek Przemysłowców Wełnianych we Włoszech utworzył towarzystwo do spraw hodowli zwierząt w koloniach. Ostatnio towarzystwo to wysłało do Etiopii delegację rzeczoznawców w celu zbadania stanu hodowli owiec oraz możliwości jej rozwoju i udoskonalenia. Jak wiadomo, zapotrzebowanie włoskiego przemysłu na ten artykuł wynosi rocznie ok. 550.000 centnarów surowej wełny, z czego ok. 365.000 centn. jest sprowadzane z zagranicy. Import wełny zagranicznej poważnie obciąża bilans handlowy włoski.

Działanie tej maszyny dało pozytywne rezultaty.

Obecnie prace doświadczalne idą w kierunku przedzenia zelementaryzowanego włókna na maszynach bawełnianych. Doświadczenia te idą w 2 kierunkach, a mianowicie przerobu samego włókna skotonizowanego bez domieszki bawełny oraz z domieszką 50 proc. bawełny. Zwiększa produkcja mieszanki posiadać może dla włókiennictwa istotne znaczenie, ponieważ nie wymaga zmian technicznych w obecnej aparaturze przedzielnictwa bawełnianego. Tkaniny, wyprodukowane z mieszanki bawełniano-lnianej, znalazły się już w pewnych ilościach na rynku krajowym.

Prace przygotowawcze tych eksperymentów prowadzone były w bardzo wielu fabrykach łódzkiego przemysłu bawełnianego oraz w Zakładach Żyrardowskich w Żyrardowie. Według opinii przemysłu, produkcja materiałów z przedziwa mieszanego, t.j. bawełny i lnu w pewnych warunkach kalkulowałyby się w granicach produkcji tkanin bawełnianych, t.j. nie podwyższałyby kosztów produkcji. Również i

pod względem jakości i wytrzymałości materiały, wyprodukowane z mieszanki bawełniano-lnianej (przy wartości lnu do 20 proc.), nie ustępują wyrobom, produkowanym z bawełny.

Komisja dla spraw kotonizacji surowców krajowych wyłoniła specjalną komisję techniczną, na czele której stanął prof. inż. Wł. Bratkowski. Komisja ta przeprowadzić ma w jaknajszerszym zakresie prace badawcze na terenie kilku fabryk, które posiadają już pewne doświadczenie w dziedzinie kotonizacji. Prace tej komisji pójść mają w kierunku ustalenia jaknajbardziej racjonalnej kalkulacyjnej metody produkcji artykułów włókienniczych ze skotonizowanych surowców krajowych. Na podstawie tych badań ustalone zostaną pewne standardy, które zastosowane będą przez wszystkie fabryki przemysłu bawełnianego.

Można się spodziewać, że odpowiednia polityka dewizowa wzmocni starania przemysłowców nad zastąpieniem bawełny surowcami krajowymi — lnem i konopiami.

Prowizorium handlowe polsko-francuskie

Podpisany został prowizoryczny układ, regulujący stosunki gospodarcze między Polską a Francją.

Układ został zawarty na okres 6 miesięcy z możliwością przedłużenia go na dalszy okres. Na początek październik przewidziane zostało podjęcie rokowań o pełny traktat handlowy polsko-francuski.

Rokowania paryskie dotyczyły kwestii wzajemnych ulg taryfowo-celnych, sprawy kontyngentów przywozowych, jakie sobie oba państwa wzajemnie przyznać miały, oraz kwestii płatności i rozrachunku finansowego.

Zagadnienia powyższe zostały układem prowizorycznym uregulowane. — Szczegóły podpisanego układu nie są jeszcze w Warszawie dokładnie znane.

Sprawa płatności między Polską a Francją stanowiła najtrudniejszy punkt rokowań, albowiem francuska strona obstawała przy bezwzględnej transferze należności z tytułu obrotów handlowych, podczas gdy strona polską nie mogła wskutek sytuacji walutowej Polski zaciągnąć zobowiązań co do wywiązywania się z zobowiązań finansowych wobec Francji, a to wskutek ujemnego salda w obrotach z Francją.

Obroty te, jak wiadomo, przynosiły Polsce w ostatnich latach stałe saldo ujemne, które było pokrywane przez nas

nadwyżkami, uzyskanymi w stosunkach z innymi krajami. Ostatnio jednak, gdy nie można było uzyskać w obrotach z innymi krajami salda czynnego dla wyrównywania salda ujemnego z Francją, sprawa była trudna do rozwiązania.

Prawdopodobnie za podstawę do pokrywania należności francuskich przyjęte zostały przedewszystkiem kwoty, przesyłane przez wychodźstwo polskie we Francji do kraju. W roku ubiegłym ogólna wartość tych przesyłek wynosiła ponad 35 milj. zł.

Układ zawiera umowę kontyngentową, przewidującą swobodną wymianę towarów w ramach przyznanych kontyngentów. Polska uzyskała w układzie taryfy minimalne we Francji oraz klauzulę największego uprzywilejowania, Francja zaś otrzymała od nas szereg zniżek celnych na artykuły interesujące eksport francuski do Polski.



DBAJCIE O SWOJE ZDROWIE!
SZWAJCARSKIE GORKIE ZIOŁA SA STOSOWANE PRZY KAMIENIACH ŻOŁCIOWYCH I SKŁONNOŚCIACH DO ZAPARCIA. SZWAJCARSKIE GORKIE ZIOŁA SA NATURALNYM, ŁAGODNYM ŚRODKIEM PRZECIWCZKAJĄCYM, ULATWIWIĄCYM RUKNEJE BRZASKI TRAWIENIA, STOSOWANYM RÓWNIEŻ PRZY NADMIERNEJ OTOCZCE.

Położenie gospodarcze we Francji

W związku z obradami Narodowej Rady Gospodarczej, francuski minister gospodarki narodowej, Spinasse podkreślił, że konflikty pracy nie wywołały żadnych poważniejszych niepokojów. Ażeby pomóc krajowi w przetrzymaniu obecnego trudnego okresu, rząd uważa za stosowne rozwiązać w pierwszej kolejności problemy najbardziej palące z uwagi na ich charakter społeczny i humanitarny.

Przyjęte rozwiązania obciążają jednak również przedsiębiorstwa. Kontynuując konsekwentnie akcję obniżki stopy procentowej, rząd obniżył obciążenia finansowe, dotkliwie odczuwane przez przedsiębiorstwa. Dając przemysłowi pewność i taniocę redyskonta, rząd pozwolił przedsiębiorstwom na redukcję do minimum kapitału obrotowego. Rząd będzie popierał zwyczaj papierów o stałym oprocentowaniu, a to drogą przygotowania konwersji, niezbędnych zarówno dla uzdrowienia finansów państwowych, jak i finansów przedsiębiorstw, żyjących z kredytu.

Stopa dyskontowa wynosiła na początku czerwca 6 proc., obecnie zaś wynosi 3 proc. Stopa zaliczek pod zastaw papierów wynosiła 8 proc., obecnie zaś — 4 proc. Obniżka dyskonta nie spowodowała żadnej ucieczki złota, czego dowodem jest wzrost zapasu kruszczy w Banku Francji.

W innym świetle przedstawia położenie francuska prasa prawnicza. Ogłasza ona dane statystyczne, wykazujące wzrost bezrobocia od czasu dojścia do władzy „Frontu Ludowego”. „Echo de Paris” podaje następujące liczby bezrobocia we Francji w poszczególnych tygodniach a mianowicie: w dniu 13.VI — 416.872 osób, w dniu 27.VI — 419.887 osób, w dniu 11.VII — 425.020 osób. Dziennik twierdzi, że wzrost bezrobocia jest wynikiem polityki rządu „Frontu Ludowego”, podobnie zresztą jak i zmniejszenie się eksportu francuskiego. Gdy w kwietniu r. b. Francja wywoziła

zagranicę towarów za 1,195 milj. franków, w maju 1.170, to w czerwcu już za 1.131 milj. fr. Cyfra wywozu w czerwcu jest najniższa, podkreśla dziennik, jaką zanotowano we Francji w ciągu ostatnich 15-lecia.

Jest rzeczą ciekawą, że skutki reform socjalnych we Francji już się dają zauważyć. Jak donosi PAT, Francuskie Biuro Rudy Żelaznej podwyższyło — w wyniku przeprowadzonych ostatnio reform natury socjalnej, które wywołały podrożenie kosztów własnych — ceny zasadniczo o 60 — 70 fr. na tonnie, czyli o 10 — 12 proc.

Możliwości wywozu jagód do Anglii

Wiele okolic Polski obfituje w jagody, w szczególności: czarne jagody i żurawiny. Są możliwości wywozu ich do Anglii. Z pośród tegóż na rynku angielskim znajdują zbyt przedewszystkiem czarne jagody i żurawiny.

Wszelkie importowane jagody, jak zresztą również wszystkie owoce i warzywa kupuje rynek angielski tylko na podstawie komercyjnej.

Jagody są konsumowane wyłącznie przez ludność na północy Anglii, a przez to samo wchodzi w rachubę jako port odbiorczy tylko Hull.

Jagody czarne powinny być pakowane w koszykach wiklinowych lub z taśmy drzewnej o pojemności 3 kg. netto.

Do żurawin używać należy skrzynie z owocami powinny nosić napis „Polish Produce”, wydrukowany literami ok. 3 cm. Ważnym i zasadniczym warunkiem dla dostawy jagód do Anglii w stanie zdrowym jest: a) konieczność ładowania jagód w stanie twardym, czyli nieupiecznym dojrzałym, b) całemu towarowi musi być bezwzględnie czysta, czyli bez śladu igiel względnie jakichkolwiek liści.

W końcu czerwca ceny za jagody czar-

Zmiany w umowie polsko-austriackiej

Jak donosi „Gazeta Handlowa” zostały parafowane w Wiedniu dodatkowe układy do traktatu handlowego polsko-austriackiego.

Te dodatkowe układy zawierają m. in.:

Nowe uregulowanie warunków importu nierogacizny z Polski do Austrii w sensie conajmniej nie pogarszającym stanu dotychczasowej sytuacji.

Nowe uregulowanie warunków importu wełny z Polski do Austrii, przyczem ilość wełny polskiej do sprzedaży na „wolnym” rynku austriackim uległa zmniejszeniu.

W zakresie wywozu innych artykułów polskich do Austrii uzyskała Polska nieliczne nowe kontyngenty, lub podwyższenia kontyngentów, następnie nieliczne zwiazania celne, a w końcu kilkanaście kontyngentów gwarancyjnych dla artykułów dotąd wolnych do przywozu.

Nadto oba państwa dały sobie nawzajem zapewnienie, że dla wszystkich artykułów, które zostały lub będą zakazane do przywozu od 1 maja 1936 r., będą automatycznie przyznawane kontyngenty przywozowe według wysokości efektywnego przywozu z 1931 r. lub 1935 — zależnie od tego, w którym z obu tych lat przywóz z drugiego państwa był większy — o ile oczywiście co do poszczególnych artykułów kontyngenty gwarancyjne, o których wyżej mowa, nie są wyższe.

Austria otrzymała od Polski szereg nowych zniżek celnych, względnie pogłębienie istniejących, niemniej jak niektóre ułatwienia odprawy i t. p. Nadto zostały przeprowadzone zmiany w listach kontyngentów dla importu z Austrii do Polski.

W końcu zostały przerobione i lepiej sprecyzowane niektóre postanowienia umowy kontyngentowej, dotyczące np. m. in. rozdziału pozwoleń przywozu w Austrii na takich importerów, którzy dawniej danych towarów z Polski nie przywozili i t. p.

Efekt cyfrowy powyższych zmian — biorąc za podstawę cyfry roku 1935 — można oszacować w ten sposób, że wartość importu z Austrii do Polski wzrosła mniej więcej o około 2 milj. zł. rocznie, a wartość eksportu z Polski do Austrii spadnie mniej więcej o 1,5 milj. zł. rocznie, wskutek czego saldo czynne Polski spadnie o 3,5 milj. zł., czyli z 18,5 milj. zł. w r. 1935 na 15 milj. zł. W danych warunkach handlowo-politycznych utrzymanie wyższego salda czynnego na rzecz Polski okazało się niemożliwym.

Wszystkie powyższe układy dodatkowe zostaną wprowadzone w życie po załatwieniu niezbędnych formalności, jeszcze w ciągu miesiąca lipca.

W obrocie polsko-austriackim obowiązują od dn. 12 czerwca r. b. totalny clearing płatniczy, a to na podstawie umów, zawartych między Bankiem Pol-

skim i Austriackim Bankiem Narodowym. Jest to prowizorium, które może być każdej chwili wypowiedziane, ale może też utrzymać się na stałe, o ile będzie funkcjonowało dobrze.

Zasady tego clearingu są bardzo proste. Mianowicie wszystkie płatności do Polski w Austrii są obowiązkowo wpłacane w szylingach na konto Banku Polskiego w Austriackim Banku Narodowym, a wszystkie płatności w Polsce w stosunku do Austrii są wpłacane w złotych na konto Austriackiego Banku Narodowego w Banku Polskim.

Giełdy pieniężne

Notowania z dnia 22 lipca 1936 r.

DEWIZY:

Holandia 360,00 (sprzedaż 360,72, kupno 359,28); Berlin (sprzedaż 213,98, kupno 212,92); Bruksela 89,35 (sprzedaż 89,53, kupno 89,17); Gdansk (sprzedaż 100,20, kupno 99,80); Kopenhaga (sprzedaż 118,94, kupno 118,36); Helsingfors (sprzedaż 11,75, kupno 11,69); Londyn 26,58 (sprzedaż 26,65, kupno 26,51); Madryt 72,55 (sprzedaż 72,70, kupno 72,40); Nowy Jork (sprzedaż 5,30, kupno 5,27 i pół); Nowy Jork (kabel) 5,28 i siedem ósmych (sprzedaż 5,30 i jedna ósma, kupno 5,27 i pięć ósmych); Oslo (sprzedaż 133,83, kupno 133,17); Paryż 35,01 (sprzedaż 35,08, kupno 34,94); Praga 21,95 (sprzedaż 21,99, kupno 21,91); Stockholm 137,00 (sprzedaż 137,33, kupno 136,67); Zurich 173,00 (sprzedaż 173,34, kupno 172,66); Wiedeń (sprzedaż 99,20, kupno 98,80); Monrtaal (sprzedaż 5,28 i trzy czwarte, kup. 5,26 i jedna czwarta); Mediolan (sprzedaż 42,00, kupno 41,70).

PAPIERY PROCENTOWE

7% poz. stabil. 49,50 (odcinki po 500 dol. 50,00 (w proc.); 3% poz. prem. inwest. I em. 64,50; II em. 63,25; 4% państw. poz. prem. dolar. 48,25 — 48,00; 5% poz. konwersyjna 46,50 — 47,00; 8% L. Z. Komun. Banku gosp. kraj. 94,00 (w proc.); 7% L. Z. Komun. Banku gosp. kraj. 83,25; 7% oblig. Komun. Banku gosp. kraj. 83,25; 8% L. Z. Banku roln. 94,00; 7% L. Z. Banku roln. 83,25; 5 i pół% L. K. Komun. Banku gosp. kraj. 81,00; 5 i pół% oblig. Komun. Banku gosp. kraj. 81,00; 4 i pół% L. Z. ziemskie seria V 45,25 — 45,75 — 45,50; 5% L. Z. m. Warszaw. (1933 r.) 53,75 (odcinki po 1.000 zł.) 54,00.

AKCJE

B. Polski 97,00; Lilpop 12,25; Modrzejów 5,50; Starachowice 32,50. Tendencja dla dewiz nieco mocniejsza, dla pożyczek państwowych i listów zastawnych mocniejsza, dla akcji niejedolita. Pożyczki dolarowe w obrotach prywatnych: 8 proc. poz. z r. 1925 (Dillonowska) 61,50 — 61,00 — 62,00; 7 proc. poz. głąska 54,00 — 54,25; 7 proc. poz. m. Warszaw. (Magistrat) 52,50 — 54,00; 3 proc. renta ziemiska (5.000 zł.) 41,25 — 41,50; (500 zł.) 53,00; 4 proc. poz. konsolidacyjna 45,00 — 46,00.

Giełda zbożowa

Notowania z dnia 22 lipca 1936 r.

Ceny rozumieją się za 100 kg. parafet wagon Warszawa, w handlu hurtowym, ładunkach wagonowych za gotówkę. Kursy ustalone na podstawie cen giełdowych.

Pszenica jednolita 753 gl. 20,00—20,50; Pszenica zbierana 742 gl. 19,50—20,00; Zyto I standard 700 gl. 13,50 — 13,75; Zyto I-A stan. 710 gl. — — — —; Zyto II standard 687 gl. bez obrot. — — — —; Owies I standard 497 gl. 15,00 — 15,50; Owies I-A st. 516 gl. 15,50—15,75; Owies II st. 460 gl. 14,50 — 15,00; Jęczmień browarny 689 gl. bez obrot. 15,75 — 16,00; Jęczmień 678-673 gl. 15,50—15,75; Jęczmień 649 gl. 15,25 — 15,50; Jęczmień 620,5 gl. 15,00 — 15,25; Groch polny 17,00 — 18,00; Groch Victoria 26,00 — 28,00; Wyka 19,00 — 20,00; Puszka 19,00 — 20,00; Seradela podw. czyszczona bez obrot. — — — —; Łubin niebieski 10,50 — 11,00; Łubin złoty 14,00 — 14,50; Koniczyna biała surowa 60,00 — 70,00; Koniczyna biała bez kan. o czyst. 97 proc. 80,00 — 100,00; Ziemiaki jadalne bez obrotów — — — —; Mąka pszena gat. I-wyciągowa 0-20 proc. 34,50 — 36,50; Mąka pszena gat. I-A 0 — 45 proc. 32,50 — 34,50; Mąka psz. g. I-B 0-55 proc. 31,50—32,50; Mąka psz. g. I-C 0-60 proc. 30,50—31,50; Mąka psz. I-D 0-65 proc. 29,50—30,50; Mąka psz. II-A 20-55 proc. 28,50—29,50; Mąka psz. II-B 20 — 65 proc. 26,90 — 28,50; Mąka psz. II-C 45-55 proc. — — — —; Mąka psz. II-D 45-65 proc. 23,50 — 24,50; Mąka psz. II-E 55-60 proc. — — — —; Mąka psz. II-F 55-65 proc. 22,50 — 23,50; Mąka psz. II-G 60-65 proc. 21,50 — 22,50; Mąka psz. III-A 65-70 proc. — — — —; Mąka psz. III-B 70-75 proc. — — — —; Mąka psz. pastawna 14,50 — 15,50; Mąka psz. razowa 0-95 proc. — — — —; Mąka żytnia „wyciągowa” 0-30 proc. 24,00—25,00; Mąka żyt. gat. I 0-50 proc. 24,00—25,00; Mąka żyt. gat. I 0 — 65 proc. 23,00 — 24,00; Mąka żyt. gat. II 50-65 proc. 18,50 — 19,00; Mąka żytn. razowa 0-95 proc. 18,50 — 19,00; żytnia posłonia ponad 65 proc. 13,50 — 14,00; Otręby pszenne grube przem. stand. 10,50 — 11,00; Otręby pszenne śród. przem. stand. 9,50 — 10,00; Otręby pszenne miakkie przem. stand. 9,50 — 10,00; Otręby żytnie 8,50 — 9,00; Makuchy lniane 15,50 — 16,00; Makuchy rzepakowe 13,25 — 13,75; Śrut sojowy 45 proc. bez obrot. 22,50 — 23,00.

Ogólny obrót 1024 tonn, w tem żyta 350 tonn. Uspokobienie spokojne.

O swobodę zakupu na targach

Istnieje zakaz zakupywania przez handlarzy na targach produktów większych przed godz. 10 rano.

Ponieważ zakaz ten obniża ceny, bo zmniejsza koło odbiorców i zmusza rolników do dłuższego wyczekiwania na targach, a więc marnowanie czasu, rolnictwo żąda zniesienia tego zakazu.

Targi Kalwaryjskie

Tegoroczne Targi Kalwaryjskie na wyroby stolarskie urządzone w Kalwarii Zbrzydowskiej pod Krakowem cieszą się dużym powodzeniem. W dn. 19 b. m. przybył do Kalwarii Zbrzydowskiej pociąg popularny z Krakowa szczególnie wypełniony podróźnymi. Na Targach zawierane są liczne transakcje, zarówno na dostawy wewnętrzne, jak i na eksport.

Kronika wileńska

JAKA DZIS BĘDZIE POGODA?
 Pogoda słoneczna o umiarkowanym zachmurzeniu.
 Bardzo ciepło.
 Słabe wiatry miejscowe.

samochód (numer nieustalony), skutkiem zepsucia się kierownicy, wykościł się do rowu wraz z dwoma pasażerami. Na szczęście nie odnieśli oni poważniejszych obrażeń. Samochód uległ częściowemu rozbiiciu. (h)

KATOL ZABIJA OWADY ROBOCTWO
 Przesł. M. WUKIEWICZ
 WILNO KALWARYJSKA 1 TEL. 20 14

Teatr i muzyka.
 — Miejski Teatr Letni w ogrodzie po-Bernardyńskim. Dziś o g. 8.15 w. w Teatrze Letnim komedia w 3-ach aktach St. Kiedrzyńskiego „Cudzik i S-ka” po cenach propagandowych.
 — Niedzielnia popołudniówka w Teatrze Letnim. W niedzielę o g. 4.15 ppł. poraz ostatni „Cudzik i S-ka” po cenach propag.

— Najbliższa premiera w Teatrze Letnim. Dnia 1 sierpnia na afisz Teatru Letniego wchodzi komedia w 3 aktach M. Jasno-rzewskiej-Pawlikowskiej „Powrót mamy” w reżyserji p. Z. Ziemińskiego, który reżyserował tę sztukę w Teatrze Nowym w Warszawie. W głównych rolach męskich wystąpią gościnnie pp. St. Grolicki i Z. Ziemiński.

Polskie Radio Wilno

Piątek, dnia 24 lipca.
 6.33 Gimnastyka; Muzyka z płyty; Dzień poranny; Informacje; Muzyka z płyty; 11.57 Czas i hejnał; 12.03 Leincavallo I akt op. „Pajace” (płyty); 12.55 „Zawartość plecaka” pog. wygl. Józef Lewon; 13.05 Dzień pol.; 13.15 Płyty; 15.30 Codz. odc. pow. 15.38 Życie kulturalne miasta i prowincji; 15.43 Z rynku pracy i kurs statków; 15.45 Rozmowa z chórami ks. Rekasia; 16.00 Kreisle Burmester transkrypcje i oryg. kompozycja w wyk. Ork. kamer.; 16.45 Oddziały lotne POW. — odczyt; 17.00 Recital śpiewaczy Mariss Vetras (tenor); 17.30 Płyty; 17.50 Poradnik sportowy; 18.10 Płyty; 18.25 Wilnianie na szerokim świecie „O paru włośczańcach” felj. dr. W. Korabiewicza; 18.50 Biuro studjów rozm. ze słuchaczami P. R.; 19.00 Wielki koncert polskiej muzyki z Wawelsu; 20.00 Recytacja; 20.10 d.c. koncertu; 20.50 Dzień wieczorny; 21.00 Pogadanka aktualna; 21.05 Muzyka nastrojowa; 22.10 Wiadomości sportowe; 22.25 „Naprzelaj przez apolliskie gaje” — dialog; 22.55 Ostatnie wiad. dzien. radj.

Z za kotar studjo.

Pieśni lotewskie śpiewa w radio Mariss Vetras
 Polskie Radio zaprosiło przed mikrofon na piątek 24 b. m. o godz. 17.00 lotewskiego śpiewaka tenora Marissa Vetrasa. Zagraniczny gość zapozna polskich radiosłuchaczy z pieśniami swego kraju. W pierwszej części recitalu z lotewskimi pieśniami ludowymi w części drugiej — z artystycznymi pieśniami rodzimych kompozytorów. Akompanjuje W. Walentynowicz.
Nastrojowa muzyka w Polskim Radio
 W piątek wieczorem o godz. 21.05 nadaje Polskie Radio koncert, złożony z utworów nastrojowych, dostosowanych do atmosfery gwiazdzistej letniej nocy. Mała Orkiestra Polskiego Radia pod dyr. Z. Górzyskiego odegra szereg utworów; specjalną zaś osobą koncertu będzie śpiewak amerykańskiej artystki, Amelji Helmholtz, która wykona pieśni przeważnie u nas nieznanne.
Radjowy odczyt o P. O. W.
 Z cyklu odczytów o działalności POW, które wygłasza przed mikrofonem warszawskim p. Wacław Jędrzejewicz usłyszą radiosłuchacze w dn. 24 bm. o godz. 16.45 prelekcję zatytułowaną „Oddziały lotne POW. — komendant naczelny Tadeusz Żuliński”.

Z MIASTA.
 — Udział „Bundu” w wyborach do Gminy Żydowskiej. Dowiadujemy się, iż wileński oddział „Bundu” wystąpił z protestem przeciw uchwale Centralnego Komitetu w Warszawie, nie brania udziału w wyborach do Gminy Żydowskiej, domagając się rewizji rezolucji. W sprawie tej odbyło się posiedzenie rady partyjnej, na którym zdecydowano, iż w wyborach do Gminy Żydowskiej w Wilnie miejscowy „Bund” winien brać udział, gdyż pobiera subsydia z Gminy. (h)
 — Tegoroczny sezon budowlany pod znakiem budynków drewnianych. Tegoroczny sezon budowlany w Wilnie jest naogół słaby i dominują w budowie budynki drewniane parterowe i 1-no piętrowe, wznoszone na peryferiach miasta oraz w Kolonii Kolejowej. Prowadzone one są przeważnie systemem gospodarczym. Budowli murowanych rozpoczęto w Wilnie zaledwie kilka, w związku z czym pogorszyła się sytuacja robotników wykwalifikowanych. (h)

SPRAWY MIEJSKIE.
 — Do 5 sierpnia uregulowany zostanie plac Łukiski. Zarząd m. Wilna postanowił do dnia 5 sierpnia r. b. uregulować całkowicie plac Łukiski. Plac ten zostanie zasiany trawą. Będą się odbywały na nim wszelkie rewje i przeglądy wojskowe. (h)
 — Dwutorowa jezdnia na ul. W. Pohulance. Zarząd m. Wilna ma przystąpić do regulacji ul. W. Pohulanki. Zbudowana zostanie jezdnia dwutorowa, w środku zaś zasiane zostaną zieleńce, przyczem urządzone będą specjalne ścieżki dla cyklistów. Roboty regulacyjne rozpocząć się mają w pierwszych dniach sierpnia r. b. (h)

KRONIKA POLICYJNA.

— Kradzież ubrania z mieszkania. W dniu 21 bm. nieujawnieni narazie sprawcy, z pomocą zerwania kłódki przy drzwiach, w czasie nieobecności domowników, skradli z mieszkania Bock Eugenji (ul. Wielka 13) garderobę wartości 120 zł.
 — Bójka w domu schadzek. Do domu schadzek przy ul. Stefańskiej 11 wdarło się kilku pijanych osobników, którzy wywołali awanturę, a następnie nożem ciężko pokaleczyli W. Hakońównę i kierowniczkę domu. 2 awanturników zatrzymano. (h)
 — Niespokojni lokatorzy. Lokatorzy domu przy ul. Kalwaryjskiej 12 pokłócili się skutkiem podziału wody. Kłótnia zamieniła się w bójkę, podczas której zraniona siekierą została H. Fijałkowska, oraz pobity kijem Michniuc J. (h)
 — Likwidacja oszustów w Wilnie. W ciągu ostatnich tygodni w Wilnie zanotowano cały szereg oszustw, dokonanych na szkodę włościan, którym zabierano w sposób podstępny towary, przywiezione na sprzedaż. W związku z tem, organa P.P. przystąpiły do energicznego dochodzenia. W wyniku śledztwa zdołano rozgromić szajkę oszustów, wśród których przeważały kobiety. Zarzymano kilka osób, których nazwiska, ze względu na dochodzenie, władze śledcze trzymają narazie w tajemnicy. (h)
WYPADKI.
 — Poparzenie się 6-letniej dziewczynki. W dniu wczorajszym do szpitala Św. Jakóba dostarczono 6-letnią Helenę Sławińską (Legjonowa 191), która przez nieostrożność spowodowała wylanie garnka z wrzątkiem na głowę. Stan jej jest ciężki. (h)
 — Wykolejenie się samochodu na ul. Legionowej. Na rogatce przy ul. Legionowej

Nasza ankieta teatralna Kto zabił?

Wilno emocjonuje się sztuką Ayn Rand'a pt. „Kto zabił?” wystawianą w Teatrze Letnim. Forma sztuki, a więc posiedzenie sądu, nie jest rzeczą nową. Na scenach polskich grano kiedyś „Zbrodnię Mary Dugan” jeszcze bardziej pomysłową niż widowisko obecne.
 Ponieważ jednak „Kto zabił” wzbudza duże zainteresowanie wśród bywalców teatralnych redakcja nasza wzywa swych czytelników do wzięcia udziału w ankiecie, mającej na celu wyświetlenie pewnych niejasności sztuki.

Biorący udział w ankiecie winni wyciąć z numeru „Dziennika Wileńskiego” kupon i po udzieleniu odpowiedzi na pytania w nim zadane przesłać kupon i odpowiedzi do naszej Redakcji, Mostowa 1.
 Najciekawsze i najlepiej umotywowane odpowiedzi będziemy drukować.

Po zakończeniu ankiety (terminu narazie nie ustalamy) ogłosimy ilość odpowiedzi rozstrzygających zasadnicze pytanie „Kto zabił?”

KUPON ANKIETY TEATRALNEJ „DZ. W.”

- 1) Jakie są zasadnicze sprzeczności sztuki Ayn Rand'a?
- 2) Czy Nancy Folkner kochała swego męża i dlaczego wyszła za niego?
- 3) Dlaczego Folkner sam nie napisał listu donoszącego o zamiarze samobójstwa, a list ten został sfałszowany przez Karen Andre?
- 4) Która mowa była bardziej przekonująca: prokuratora (Śródka) czy obrońcy (Siezieniewski)?
- 5) Kto zabił Folknera?

(Podpis t. zn. nazwisko lub hasło uczestnika ankiety).

Największa wydajność mleka u krów w maj. Ozierce pow. Działoszyńskiego

GLEBOKIE. W dniu 20 b. m. w Dokszycach, pow. działoszyńskiego, odbyło się walne zebranie Hodowców Sekcji Bydła Północno-Polskiego z udziałem przedstawiciela Wileńskiej Izby Rolniczej insp. Opackiego i wiceprezesa Sekcji Masalskiego. Po zwiedzeniu doborowych obór na terenie powiatu, Komisja licencyjna zakwalifikowała dalsze 15 obór hodowli bydła. Należy dodać, że największą wydajność mleka u krów rasy półn. polskiej zanotowano w maj. Ozierce, gdzie krowa przeciętnie daje przeszło 5.000 litrów rocznie.

Święto 13-go pułku ułanów wileńskich

W dniu 24 i 25 bm. 13 pułk ułanów wileńskich w Nowej Wilejce obchodzi swe doroczne święto. Dziś, o godz. 9.30, odprawiona będzie w Nowej Wilejce połowa msza żałobna za poległych towarzyszy, a o godz. 20-ej pułk zbierze się na uroczystym apelu na placu koszarowym. 13 pułk ułanów wileńskich powstał w 1918 r. z „somoobrony wileńskiej”. Szwadron mjr. s. p. Władysława Dąbrowskiego był podstawą obecnego pułku. Pułk bohatersko odznaczył się szczególnie pod Janowem. Pierwszy szwadron 13 p. uł. w.ł. nosi nazwę tatarskiego i oficerowie oraz szeregowi tego szwadronu

noszą na kołnierzach, obok proporczyków, półksiężyc z gwiazdą. W sobotę, dnia 25 bm. pułk wysłucha mszy świętej w konnym szyku w Ostrej Bramie, poczem dowódca pułku płk. Chmielewski zawiesi przed obrazem Matki Boskiej votum pułku w kształcie proporczyka. Jak wiadomo, Matka Boska jest patronką pułku i obraz jej zdobi sztandar pułku. Po mszy w Ostrej Bramie pułk uda się na cmentarz Rossa, gdzie złoży hold sercu Marszałka Piłsudskiego. Po defiladzie nastąpi powrót do Nowej Wilejki, gdzie odbędzie się rozdanie nagród i dyplomów sportowych oraz wspólny obiad żołnierski.

B. wojewoda pomorski, obecny białostocki

Ponieważ p. Kirtiklis jest aż nadto dobrze znany na terenie Wilna, obecnie zaś znowu trafił na teren ziem kresowych podajemy poniżej ocenę jego działalności, jako wojewody, w relacji prasy pomorskiej: „Słowo Pomorskie” pisze: „Dla Pomorza zmiana na stanowisku wojewody oznacza rzecz wagi bardzo dużej, zwłaszcza iż zmiana ta stała się zamianą p. Kirtiklisa na p. Raczkiewicza. Nie jest to normalna „zmiana warty”, jeno — mamy nadzieję — przełom bardzo zasadniczej natury. Do obszerniejszego zajęcia stanowiska wobec tego faktu jeszcze przyjdziemy „włodarstwo p. Kirtiklisa na Pomorzu prosi się przecież o zbilansowanie. Nie kryliśmy się nigdy z tem, że byliśmy zdecydowanymi przeciwnikami metod, stosowanych przez p. Kirtiklisa jako wojewody pomorskiego. Nie potrzebujemy chyba nikomu tłumaczyć, dlaczego tak było. Zwolnienie p. Kirtiklisa ze stanowiska wojewody na Pomorzu świadczy za nami, za naszą racją”.
 Motywy takiej oceny p. Kirtiklisa znajdujemy w „Dzienniku Bydgoskim”:

Kobiet, którą dobrze pamiętamy. „Zmianę warty” objął na Pomorzu p. Raczkiewicz.
 Oceniając jego pracę, jako wojewody wileńskiego, trudno nie zaznaczyć, że ostatnio na opinii o nim „sensacyjna” jego mowa w Sejmie przyłożyła znamienne pieczęć.

„Niemalą sensację wzbudziła w Toruniu wieść o odwołaniu wojewody pomorskiego Stefana Kirtiklisa. Nie było innego wyjścia. Po głośnym procesie dr. Twardowskiego zaczęło się psuć coś w dotychczasowym gospodarstwie na Pomorzu. Fakt, że Twardowski — pomimo wykrytych nadużyć — ofiarowano stanowisko radcy wojewódzkiego, które on odrzucił, wpłynęło bardzo ujemnie na dotychczasową dobrą opinię. Dalsze posunięcia z Krawczykiem ze Świecia, okazały się również niefortunne. Po zamianowaniu Krawczyka radcą wojewódzkim okazało się, że i ten nie jest bez winy... Dalej Nowemiasto i słynna afera regulacji rzeki Drwęcy, w którą zamieszani są wyżsi urzędnicy starostwa powiatowego, afera w KKO powiatu grudzickiego, ostatnio krwawe wypadki na terenie Torunia, Chełma i Gdyni — to wszystko zważyło się naraz”.

Sprawa przebudowy Braślawia

BRASŁAW. Ostatnio bawił w Braślawiu przedstawiciel Związku Miast Polskich inż. Miłkaszewski, który na miejscu badał widoki rozbudowy m. Braślawia.
 Jednocześnie powiadomił gminę, że z kredytu nadzwyczajnego na re-

Sprawa przebudowy Braślawia

gulację miast przyznano w roku bieżącym 5.000 zł. na sporządzenie planu regulacyjnego m. Braślawia.
 Obecnie zawarta została umowa z geometrą Zwolakowskim co do zakończenia podstawowych zdjęć geometrycznych i wysokości miasta.

Požary na wsi

SŁONIM. W dniu 21 b. m. na terenie gminy Kuryłowickiej zanotowano kilka pożarów, a mianowicie we wsi Hoczewo spaliło się 6 domów mieszkalnych, 3 stodoły i 2 chlewy.
 We wsi Łutwiny spłonęły 2 domy mieszkalne i 2 chlewy, we wsi Mała Wola — 1 dom mieszkalny. Straty wynoszą około 10.000 zł.
 W Pieronimie gminy Derewieńskiej spłonęły 3 domy mieszkalne i stodoła. W czasie pożaru zostały po-

parzone żona i dzieci bliźnięta Andrzeja Trawkiewicza. Przyczyną pożaru była wadliwa budowa komina.
ŚWIECIANY. W dniu 17 b. m. wskutek nieostrożnego obchodzenia się z ogniem przez Piwowarunową Ewę wybuchł pożar we wsi Karolice, gm. twereckiej. Spaliły się 3 klomy mieszkalne, 3 chlewy i stóg siana. Ponadto spaliły się narzędzia rolnicze, odzież żywność i tegoroczne żyto. Straty wynoszą około 12.000 zł.

Burza nad Słonimem

SŁONIM. W dniu 22 bm., o godz. 22-ej, przeszła nad Słonimem burza z grzmotami. Podczas ulewy w ciągu kilkunastu minut zalane zostały ulice miasta, uniemożliwiając jakąkolwiek komunikację. Szczególnie odczuło zalanie ul. 3-go Maja. Pioruny uszkodziły przewody elektryczne i część

miasta pograżona była w ciemności. Pociąg osobowy, zdążający ze Stołpców do Warszawy, odszedł ze Słoni- ma z półgodzinnym opóźnieniem. Burza trwała krótko i woda z zalanych terenów szybko spłynęła.
 Burza uszkodziła także linie telefoniczne. Słonim był pozbawiony komunikacji telefonicznej z Nowogródkiem i Baranowiczami, a także z innymi, mniej ważnymi miejscowościami.

Choroby zakaźne na Wileńszczyźnie

W woj. wileńskim od 12 do 18 b. m. zanotowano 43 wypadki jaglicy, 33 (w tem 4 zgony) gruźlicy, 22 (w tem 1 zgon) duru brzuszego, 11 płonicy, 8 błonicy, 5 róży, 5 grypy, 2 czerwonki, 2 odry, 2 krztusca, 2 (w tem 1 zgon) zakażenia połogowego i 1 wypadek influenzy.



Greki Konstanty Kondylis, który zdobył pierwsze miejsce w próbnym olimpijskim biegu sztafetowym w Olimpij.

POPIERAJCIE POLSKĄ MACIERZ SZKOLNĄ.

HELIOS

1) Pikantna komedia
„POJEDYNEK KOBIEC”
 2) GARRY COOPER, Shirley TEMPLE i Carola Lombard
„Terezi zawsze”

w arcy filmie „**PAN**” Nieodwołalnie ostatni dzień „**POKÓJ Nr. 309**” i „**TO LUBIA MĘSZCZYŃNI**”
JUTRO PREMERA. Dwa filmy w jednym programie: 1) Największa, najpiękniejsza, najbogaciej wystawiona mundurowa operetka
„PROMENADA MIŁOŚCI”
 oraz 2) Wyjątkowy prze bój sensacji, i napięcia „**Amerykańskie awantury**”

Polskie Kino
ŚWIATOWID
 Mickiewicza 9

Po raz pierwszy w Wilnie!
 Najmelodijniejszy film p. t.:

„Tyś mój cały świat”

Ciekawa treść! Frapująca akcja! Przepiękny śpiew! Bogata wystawa! W rolach głównych czołowe gwiazdy aktorstwa wiedeńskiego! **LUIZA ULRICH, MAURICE WEINMANN** i in. Nad program aktualja **UWAGA! Sala specjalnie wentylowana**

Zegarek jeśli dobry —
 to kupiony w firmie
W. JUREWICZ
 (Mistrz Firmy P. BURE)
 Wilno, Mickiewicza 4
 Wyroby ze złota i srebra. Zegary, budziki i zegarki kieszonkowe od zł. 4—
 Wszelka naprawa

DOM HANDLOWY „T. ODYŃC” — IRENA MALICKA
 Ul. Wielka 19, tel. 4-24. — Ul. Mickiewicza 6.
 Firma egzystuje 48 lat.
Druskienik i „Księgarnia Polska” ul. Orzeszkowej 10.
Barmo dajemy 50 najlepszych przepisów do konserwowania owoców, jarzyn i t. p., przy zakupie gwarantowanych słoików do zapraw „IRENA”.
Revelacyjnie tanie ceny! Serwisy stołowe i kawowe, porcelana, szkło, fajans, naczynia kuchenne, plenery, kryształ, lampy, kilimy, serwety ze lnu, galanteria i t. p. **Pięknie i tanie upominki i pamiątki z Wilna.** Najtańsze źródło zakupów

UWAGA! NOWOOTWARTY BAR „KRAKOWSKI”
 wydaje obiady po cenie zł. 1.10 z 3-ch dań na świeżym maśle. Pół obiadu z 2-ch dań zł. 0.50. Ul. Mickiewicza 9, wejście od ul. Śniadeckich.
 Dla studentów specjalny rabat.

CZYTAJ CIEI ROZPOWSZECZNIJ CIE PRASĘ NARODOWĄ

PODNIESIENIE HANDLU — TO WZMOŻENIE REKLAMY NAJSTARSZE I NAJPOCZYNNIEJSZE PISMO
«DZIENNIK WILEŃSKI»
 DA WAM ZWIĘKSZENIE KLIENTELI PRZEZ UMIEJĘTNE ZREDAGOWANE OGŁOSZENIE.
 Administracja czynna: przy ul. Mostowej 1 od 9 — 19 p.p.

P. G. WODEHOUSE. Dziękuję Jeeves!

Dostałem poprostu zawrotu głowy. Rzadko mam tak dobrą prasę, to też zaczęło mi się robić słabo. Spróbowałem się bronić.
 — Ależ, kochani państwo...
 — Byłem z nim w szkołach — mówił Chuffy. — Miło mi to pomyśleć. Najprzód w szkole prywatnej, potem w Eton, w końcu w Oksfordzie. Wszyscy za nim przepadałi.
 — Czy dlatego, że nigdy nie myślał o sobie? — zapytała Paulinka.
 — Właśnie, właśnie. Cudowny altruista. Dla przyjaciela gotów był zawsze pójść w ogień i skoczyć w wodę. Chciałbym mieć tyle sweroń, ile razy wziął na swoje szerokie barki cudze świństwa.
 — Wspaniały człowiek! — wołała Paulinka.
 — Tego się po nim spodziewałem! — zagrmiał Stoker.
 — Tak — przytaknęła lady Chuffnell. — Dziecko jest ojcem człowieka.
 Trzeba wam było widzieć, z jakim ogniem w tych ogromnych błękitnych oczach stawał czoło rozwścieczonemu profesorom...
 Podniosłem rękę.
 — Dosyć, Chuffy, dosyć. Zgodzę się zagrą warjata, ale pod warunkiem, że po uwolnieniu dostanę śniadanie.
 — Najwystawniejsze, na jakie się zdobędę.
 Przypatrywałem mu się badawczo.
 — Z piklingami?
 — Ile zdlawisz?
 — Z grzankami?
 — Ile wepchniesz.
 — Z kawą?
 — Ile w siebie wlejesz.
 Skłoniłem głowę.
 — Pamiętaj. Chodź, Jeeves. Jesteś gotów.
 — Służę jasnie panu. Jeżeli mi wolno wyrazić swoją opinię?
 — Mów bracie.

Bilans

WILEŃSKIEGO PRYWATNEGO BANKU HANDLOWEGO S. A.
 na 30 czerwca 1936 r.
AKTYWA: Kasa, Bank Polski, P.K.O., Banki Państwowe, bony Funduszu Inwestycyjnego zł. 251.464.08; Waluty zagraniczne zł. 29.766.60; Papiery wartościowe własne: a) pożyczki państwowe zł. 39.396.18, b) papiery hipoteczne zł. 280.109.15, c) akcje zł. 492.262.57; Udziały i akcje w przeds. konsorc. zł. 75.000.—; Banki krajowe zł. 10.384.12; Banki zagraniczne zł. 60.050.81; Weksle zdykontowane zł. 3.653.609.40; Rachunki bieżące (saldo debetowe): a) zobowiązane zł. 2.693.662.47, b) niezabezpieczone zł. 439.427.74; Należności z tyt. układ. konwers. zaopatr. w akcepty B-ku Akceptacyjnego zł. 839.711.83; Nieruchomości zł. 881.485.—; Różne rachunki zł. 896.042.20; Koszty, różnice kurs. i t. p. zł. 192.045.20; Oddziały zł. 1.140.660.29; Suma bilansowa zł. 11.974.987.58; Udzielone gwarancje zł. 765.369.77; Inkaso zł. 1.023.288.17; Razem zł. 13.763.645.52.
PASYWA: Kapitały własne: a) zakładowy zł. 2.500.000.—, b) zapasowy zł. 127.908.81; Wkłady: a) terminowe zł. 2.473.508.06, b) a vista zł. 2.243.131.85; Rachunki bież. (saldo kredytowe) otwartego kredytu zł. 184.735.25; Zobowiązania inkasowe zł. 35.206.39; Redyskonto weksli zł. 1.546.017.34; Banki krajowe zł. 908.697.26; Banki zagraniczne zł. 2.778.64; Różne rachunki zł. 297.757.06; Procenty, prowizje i różne zyski zł. 481.994.49; Oddziały zł. 1.173.252.43; Suma bilansowa zł. 11.974.987.58; Zobowiązania z tyt. udział. gwarancji zł. 765.369.77; Różni za inkaso zł. 1.023.288.17; Razem zł. 13.763.645.52.

MIESZKANIA I POKOJE
TANIO! PREDKO! SOLIDNIE!
 wyszukuje mieszkania BIURO
POSREDN. MIESZK. „UNIVERSAL”
 zostało przeniesione na ul. Mickiewicza 4 m. 6-a, tel. 22-11.
 Biuro przyjmuje zgłoszenia wolnych mieszkań i pokoi umeblovanych. Oplata od P. T. Właścicieli nieruchomości po wynajęciu

PRACA POSZUKIW.
POSZUKUJE pracy w majątku jako gorzelarz, prowadzący mleczarnię, pisarz lub nadzorca do robót polnych. Posiadam praktykę, dobre świadectwa. Laskawe zgłosz. do Adm. „Dz. Wil” dla Stefana Polkowskiego. 39-3

INTELIGENTNA panią, z dobrej rodziny, znającą pracę biurową, piszącą na maszynie, w krytycznym położeniu, szuka posady do biura, ekspedjentki, towarzysza starszej pani lub do dzieć; dobre świadectwa. Laskawe oferty do Adm. „Dz. Wileński” dla „K. P.”; tamże adres. 42-3

UCHOTNIK W. P., młody, energiczny, z małą rodziną, poszukuje posady gójswego w majątku; zna się na ogrodnictwie; parkowe, sady truktowe, kwiatowe i warzywa. Laskawe zgłoszenia: Wilno, ul. Trocka 20, m. 6. Czyżewski.

MLODA OSOBA szuka posady gospodyni do samotnej osoby lub pielęgniarki do chorych. Zgadza się na wyjazd. Wilno, ul. Filarecka 76, mieszkanie Doktorowej Gronkowskiej, od 6 do 8 godz. wieczór. 48-3

FACHOWA ekspedjentka, samodzielnie prowadziła sklep galanteryjny, poszukuje pracy, zgodzi się na wyjazd — za skromnym wynagrodzeniem. ul. Mostowa 15-18. 30-2

ADMINISTRATOR poważy przyjmie zarząd domu na dogodnych warunkach, może prowadzić samodzielnie sprawy z wszelkimi instytucjami. Samodzielne remonty i przeróbki. Adres: Portowa 5 w składzie aptecznym. 1168-10

RÓŻNE
POSIADACZE (KI) — CRZESCIJANIE kapitał od zł. 5.000 wzwyż, zapewnić sobie mogą, bez ryzyka i przy ew. współpracy, stałe i wysokie zyski, jako udziałowcy w najstarszej (czasowo nieczynnej) firmie techn. handl. w Wilnie, szeroko ustosunkowanej. Fachowość niekoniczna, powodzenie zapewnione. Zgłosz. sub „Inicjatywa i energia” do Adm. „Dz. Wileński” lub osob. ul. Stara 3, m. 3 (g. 16-19).

Reklama jest dźwignią handlu

— Jasnie pan nigdy nie spełnił w życiu równie szlachetnego czynu.
 — Dziękuję, Jeeves.
 Jak już mówiłem, nikt nie potrafi lepiej wnikać w istotę rzeczy od Jeevesa.
ROZDZIAŁ XXII.
Jeeves zgłasza się o miejsce.
 Mała bawialnia w Chuffnell Hall tonęła w blaskach słońca. Skapany jego promieniami, siedziałem wygodnie przy stoliku. Złota ulewa obejmowała również Jeevesa, kręcącego się po pokoju, ości po czterech piklingach, dzbanuszek od kawy i pustą podstawkę do grzanek. Wyłałem do filiżanki resztę kawy i popijałem z namaszczeniem. Ostatnie wypadki wycisnęły na mnie swoje piętno. Dojrzały już i poważniejszy niż wczoraj Bertram Wooster, stwierdziwszy raz jeszcze, że grzanki znikły co do jednej, zwrócił oczy na lokaja.
 — Kto teraz kucharuje w Hallu, Jeeves?
 — Niejaka Perkinsowa, jasnie panie.
 — Udało się jej śniadanie. Wyraż jej mój zachwyt.

Linja ograniczająca śródmieście, w którym niedozwolono trzymać bydła i nierogaczyny

Wileński Starosta Grodzki wydał zarządzenie, o którym już donosiliśmy, zakazujące trzymania bydła i nierogaczyny w śródmieściu m. Wilna pod karą grzywny do 3 tys. zł. lub aresztu do 3 miesięcy.
 Dla orientacji podajemy linje, która ogranicza śródmieście.
Z Zachodu: ul. Rydza-Smigłego, Wileńskiego, Archangielską, odcinkiem W. Pohulanki, Konarskiego, Rzeczną, odcinkiem Zakretowej, Sierakowskiej, odcinkiem Podgórznej do Staroszlachturnej, Jakóba Jasińskiego, Tartaki, Ad. Mickiewicza do mostu Zwierzynieckiego.
Z Północy: od mostu Zwierzynieckiego, prawym brzegiem Wilii do ulicy Witoldowej, Witoldową do Zwierzynieckiej, lewym brzegiem Wilii do mostu Zielonego, Wileńskiego, Bołtujską, Lwowską, Chocimską, Finną, Kalwaryjską do Chełmskiej, Kalwaryjską Krakowską do Derewnickiej, Derewnicką do Wilii, odcinek Wileńskiego do

Zwierzynieckiej.
Ze Wschodu: lewym brzegiem Wilii do Suchej, Suchą do Antokolskiej, Antokolską do Gołębiej, odcinek Sapieżyńskiej do Sióstr Miłosierdzia, odcinek Holendernia do Popławskiej, Antokolską, Tadeusza Kościuszki do Wileńki, Wileńką do Młynowej, Młynową, Popławską do mostu, Praczkarnią, Jeziorna, Subocz Rossa do cmentarza. Cała Zarzeczną, Popowską i Połocką do Białego zaułku.
Z Południa: ul. Rossa plantem kolejowym do ul. Beliny do Nowej Alei, Nową Aleją, Tyzenhauzowską do plantu kolejowego, plantem kolejowym do Rydza-Smigłego.
 Trzymanie bydła i nierogaczyny w pozostałej części miasta jak również trzymanie koni w śródmieściu może być dozwolone jedynie za zgodą Wydziału Zdrowia i Opieki Społecznej Zarządu Miejskiego m. Wilna.

Szarlataneria rozwija się w Polsce

Na uwagę zasługują szereg procesów w ostatnich czasach przeciwko różnego rodzaju „jasnowidzom”, wróżbiarzom, naciągającym haniebnie swe ofiary a nieraz okradającym je z pieniędzy i kosztowności.
 Już same ogłoszenia tych „magików” są tak głupie i czelne, że powinny odstraszyć nawet łatwowiernych. Oto co czytamy w jednym z takich ogłoszeń: „50 zł. dziennie zarobią panowie i panie lekką pracą, zupełnie bezpłatnie, tylko Abdel-Hanin jest fenomenalnym, najświetniejszym, jedynym wyróżniającym się na całym świecie jasnowidzem-grafologiem, który od Boga (sic!) posiada

nadprzyrodzony dar jasnowidzenia i hipnotyzowania — wybierzcie ci zupełnie bezpłatnie i bezinteresownie szczęśliwy los, odgadniętą przyszłość” (Express Poranny z dn. 19 b. m.).
 Jak się dowiadujemy, rząd francuski, chcąc ukroczyć plagę szarlatanów, dobrał się do ich pokazywanych dochodów. Czy nasze urzędy skarbowe pomyślały o wykupie patentów, o podatku obrotowym i dochodowym polskich wróżbiarzy i magików?
 W Niemczech postąpiono z wróżbiarzami radykalnie, gdyż wręcz zabroniono im pod surową karą wszelkiej praktyki. (KAP).

Petla biała zarzucona ręką

W miasteczku Owenshore w stanie Kenatucky zmarł niedawno szeryf Mr. Thompson, który pełnił jednocześnie funkcje kata. O wolną posadę po swym mężu upomniała się wdowa i w tych dniach uzyskała zgodę władz sądowych stanu na pełnienie równocześnie czynności szeryfa i kata. Mieszkańcy Owenshore, którzy stawali już przed obliczem kobiety-szeryfa, twierdzą, że jest to najsurowszy przedstawiciel sprawiedliwości w całych Stanach Zjednoczonych.

Mrs. Thompson jest matką czworga dzieci i liczy obecnie 43 lata. Pani Thompson będzie musiała w tych dniach wykonać pierwszy wyrok śmierci na pewnym murzynie, skazanym na stryczek za zamordowanie białej dziewczyny. Interwjującym ją dziennikarzem kobieta - kat oświadczyła, że napewno ręka jej nie zdradzi i murza za przepisowo zaciśniętą pętlą zawiesi na szubienicy.

Bezcenny skarb w budapesztańskiej antykwarni

W tych dniach jeden z zapalonych bibliofilów węgierskich odnalazł w maleńkiej antykwarni budapesztańskiej bezcenny skarb. Przeglądając szereg książek z 17-go i 18-go wieku, przedłożonych mu przez antykwariusza, klient znalazł 17 pierwszych wydań utworów muzycznych Beethovena z dedykacjami, poprawkami i marginesowymi uwagami wielkiego mistrza tonów. Księgarz odstąpił bibliofilowi bezcenny skarb za

3 i pół pengő, przyczem uprzejmość swą posunął tak dalece, że chciał wymazać „bazygranie” jaką pokryte były marginesy zakupionych dzieł. Właśnie o tę „bazygranie” chłodziło naszemu bibliofilowi najwięcej. Z trudem zdołał odwieść antykwariusza od jego zamiaru. Dziś, szczęśliwemu zbieraczowi ofiarują za nabyte od nieświadomego antykwariusza pierwsze wydania Beethovena 20.000 pengő.

ADMINISTRACJA: Wilno, ul. Mostowa 1, czynna od g. 9 — 18. CENY PRENUMERATY: miesięcznie z odnośnieniem do domu lub przesyłką pocztową zł. 2 gr. 50, kwartalnie zł. 7 gr. 50, zagranicą zł. 6 — CENA OGŁOSZEŃ: za wiersz millimetr. przed tekstem i w tekście (5 lam.) 40 gr., nekrologi 30 gr., za tekstem (10 lam.) 15 gr. Kronika redakcyjna i komunikaty za wiersz druku 30 gr. Za ogłoszenia cyfrowe i tabelaryczne o 25% drożej. Dla poszukujących pracy 50% zniżki. Administracja zastrzega sobie zmiany terminu druku i ogłoszeń i nie przyjmuje zastrzeżeń miejsca.

